

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 10 SIERPNI 2020 r.

**DZIŚ PIŁKARSKI
DZIENNIK
W REGIONIE****a w nim:** ● aktualne składy ● terminarze III, IV ligi
i klas okręgowych: chełmskiej ● bialskiej ● lubelskiej
● zamojskiej

Setki drzew do wycięcia

ZIELEŃ Pięćset siedemdziesiąt cztery drzewa planuje wyciąć zarządca największego w Lublinie cmentarza na Majdanku. Władze miasta zapewniają, że usuwane będą tylko obumarłe świerki. W miejscu wycinanych drzew nie będą już sadzone nowe

Dominik Smaga

Informacja o zamiarze wycięcia ponad 500 drzew znalazła się w oficjalnym sprawozdaniu z działalności Lubelskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. To miejska spółka, która na zlecenie władz Lublina zarządza cmentarzem na Majdanku. W dokumencie czytamy, że drzewa uschły przez szkodniki.

Ratusz, nadzorujący działalność LPGK, potwierdza zamiar tak dużej wycinki. – Spółka planuje usunięcie chorych, uschniętych drzew – przyznaje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Brak takiego działania może powodować szkody w mieniu osób trzecich.

Większość świerków, które chce wyciąć LPGK, znajduje się w jednej części nekropolii. – Zostały posadzone na obrzeżach cmentarza na terenie zieleni izolacyjnej, około 20-30 lat temu. W ciągu ostatnich dwóch lat zaczęły usychać – stwierdza Głazik.

Dlaczego w jednym miejscu nagle obumarło kilkaset

świerków? – Powodem było osłabienie drzew przez suszę, przez co zostały zaatakowane przez korniki – odpowiada Ratusz. Urzędnicy twierdzą, że drzew nie można było uratować. – Pomimo wycinki pojedynczych sztuk degradacja kolejnych postępowała w bardzo szybkim tempie. Obecnie wszystkie są obumarłe.

– Drzewa będą sukcesywnie usuwane po okresie lęgowym ptaków w latach 2020 i 2021 – czytamy we wniosku o zgodę na usunięcie 574 świerków podpisanym przez prezesa LPGK Grzegorza Siemińskiego. Z pisma dowiadujemy się, że spółka nie zastąpi usuwanych drzew nowymi. – Nie są w chwili obecnej planowane nasadzenia kompensacyjne.

Wniosek został rozpatrzony przez Urząd Marszałkowski, który potwierdził, że drzewa są martwe i pozwolił je wyciąć. – Drzewa obumarły z przyczyn niezależnych od posiadacza nieruchomości. Podczas oględzin nie stwierdzono celowego ich niszczenia bądź uszkodzenia – przyznaje Remigiusz



Malecki, rzecznik marszałka województwa. – Świerki obumarły prawdopodobnie wskutek działania szkodnika lasów iglastych, jakim jest kornik drukarz lub kornik ostrozębny.

Urząd nie wymaga zastąpienia usuwanych drzew nowymi. – Świerki zlokalizowane są w obrębie terenów

Gęste skupisko obumarłych świerków widać na skraju cmentarza przy murze obok planowanego przedłużenia ul. Dekutowskiego

FOT. DOMINIK SMAGA

stanowiących rezerwę pod przyszłe pochówki – tłumaczy Malecki. Urząd Miasta zapewnia jednak, że nie jest to miejsce pod nowe groby i odsyła do obowiązującego planu zagospodarowania terenu, który wyznacza tu strefę zieleni izolacyjnej.

Nie był to pierwszy wniosek LPGK o pozwolenie na

wycinkę na Majdanku. Spółka składała ich sporo, prosząc o zgodę na usunięcie kilku, kilkunastu bądź kilkudziesięciu sztuk. Nie zawsze wskazane przez nią drzewa były uznane przez urzędników za kwalifikujące się do wycinki. Niedawno spółka prosiła o zgodę na usunięcie 11 drzew, ale Urząd Marszałkowski uznał, że 5 z nich może dalej rosnąć. W innym wniosku, sprzed dwóch lat, prosiła o zgodę na wycięcie 35 drzew, ale wobec 26 urzędnicy wydali decyzję odmowną.

Na usuwanie drzew rosnących na Majdanku od lat nalega część osób odwiedzających groby bliskich. Dowodem są pisma kierowane do LPGK przez rodziny zmarłych. Padają w nich takie argumenty, jak ten, że „40-letnia brzoza utrudnia ludziom dbanie o porządek na grobach swoich bliskich”, że korzenie rozsypują grobowce, „gołębie brudzą swoimi odchodami cały okrągły rok, brzoza jak nie kwitnie, to pyli lub gubi liście”.

Rodzina czeka na nowy dom

TRAGEDIA Dwie osoby straciły życie, pozostali stracili dom i plany na przyszłość. Dwa miesiące po tragicznym wybuchu gazu rodzina Romanowskich z Chodla odzyskuje nadzieję dzięki sąsiadom i ludziom dobrej woli. Dziś ma dwa marzenia: żeby brat wrócił do zdrowia i aby udało się zbudować nowy dom. Po starym jest pusty plac

Paweł Puzio

Wybuchu gazu zginął mąż i synowa 82-letniej Barbary Romanowskiej. Jej syn Darek ma ciężkie obrażenia i walczy o zdrowie. Ona sama cudem przeżyła, choć dokucza jej głęboka rana nogi. – Moja synowa mogła żyć. Ona miała 40 lat, całe życie było przed nią – ze łzami w oczach mówi seniorka.

Owdowiał syn Dariusz nie pamięta dnia wybuchu. Jego dwaj bracia nie mogą zapomnieć widoku zrujnowanego domu. – Usłyszałem wybuch z dziwnym dźwiękiem rozprężania. Pomyślałem, że na obwodnicy doszło do wypadku. Zobaczyłem przekrzywiony komin i pochylony dach – wspomina Marek Romanowski.

– Wracałem ze spaceru z psem – opowiada Henryk Romanowski, trzeci z braci. – Gdy dobiegłem, na miejscu byli już ludzie. Kolega Maciek



Chciałabym już pójść do nowego domu – mówi ocalała z wybuchu Barbara Romanowska

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

pomógł wynieść mamę. Szukaliśmy dalej. Spod gruzu dobiegał charkot. Myślałem, że to nasz pies, chory na gardło, ale to był mój brat Darek. Maciek już go wyciągał. Jak podłeciałem, to wynosili Darka na noszach.

Romanowscy muszą teraz odbudować dom. Po starym jest pusty plac. – Nie ostała

się nawet łyżka czy igła. Straciliśmy rodzinne pamiątki, zdjęcia – żałuje pani Barbara, która teraz mieszka u syna, Marka.

– Zaczęliśmy załatwiać dokumenty niezbędne do rozpoczęcia budowy. Geodeci już mierzyli na działce – mówi pan Henryk. – Po tragedii wielu ludzi nam pomogło i nadal pomaga. Wszystkim serdecznie dziękujemy: sąsiadom, mieszkańcom Chodla i tym, których nie znamy.

W miejscowości do dziś mówi się o tragedii. – Każdy

pomógł i pomaga jak może. Ludzie nie żalowali grosza – mówi Maciej Stanisławek, przedsiębiorca z Chodla. – Pomagali nie tylko finansowo. Darek Gugala czy Roman Madejek udostępnili sprzęt do uprzątnięcia gruzowiska. Romanowscy mogą liczyć również na naszą pomoc.

Finansowe wsparcie obiecuje wojewoda. – Podejmie wszelkie działania w celu pozyskania środków z budżetu państwa – zapewnia Joanna Szwedo z biura wojewody. – Obecnie trwa regulowanie stanu prawnego nieruchomości.

Rodzina wciąż potrzebuje pieniędzy. Na specjalne konto Fundacji Poczty Dar wpłynęło ok. 36 tys. zł, w serwisie zrzutka.pl zebrano 80 tys. zł, na kiermaszu 20 tys. zł. Są jeszcze pieniądze ze zbiórki parafialnej.

– Chciałabym już pójść do nowego domu – kończy pani Barbara. – Jak najszybciej, nawet już na zimę.



FOT. FACEBOOK / SK BIAŁKA

Perfinka i długo, długo nic

JANÓW PODLASKI 9-letnia klacz Perfinka ze stadniny w Białce osiągnęła najwyższą cenę podczas tegorocznej 51. aukcji koni arabskich Pride of Poland. Kupiec z Arabii Saudyjskiej zapłacił za nią 1,25 mln euro.

● WIĘCEJ O AUKCJI NA STRONIE 3

Żabką po łapkach, czyli tej pani nie obsługujemy

OBYCZAJE „Kradnie piwo” – taką informacją opatrzone jest zdjęcie jednej z klientek wywieszone przy wejściu do sklepu Żabka przy Narutowicza 81 w Lublinie. To nie pierwsza fotografia w nietypowej „galerii” prowadzonej przez sklep, którego właścicielka nie widzi już sensu w informowaniu policji o kolejnych kradzieżach

Joanna Dudziak

Oczywiście, że możemy zgłaszać takie rzeczy na policję, ale taka sprawa zajmuje mi pięć godzin, a potem słyszymy o znikomej szkodliwości czynu i złodzieje są wypuszczani. Zdjęcia się jeszcze boją – mówi o złodziejach kierowniczka sklepu. Na jego drzwiach wiszą dwa czarno-białe zdjęcia z monitoringu opatrzone podpisami „Kradnie piwo” i „złodziei nie obsługujemy”. Fotografie są szczególnie widoczne po zamknięciu sklepu, bo kiedy jest czynny, widzą je jedynie klienci wchodzący do środka.

Kierowniczka sklepu początkowo nie chce rozmawiać o tej swoistej „galerii”. Pytana o osobę ze zdjęcia odpowiada z re-



zygnacją: – A bo to ona jedna? Panowie ze Starego Miasta też przychodzą – dodaje nasza rozmów-

czyni. Jej „galeria” działa od lat, zmieniają się jedynie prezentowani w niej nieuczciwi klienci.

Wywieszanie zdjęć okazuje się na tyle skuteczne, że uwiecznione na nich osoby przestają zachodzić

Wywieszona na drzwiach stopklatka z monitoringu ma zniechęcać nieproszoną klientkę do odwiedzania sklepu. Jak dotąd to działa

FOT. DOMINIK SMAGA

do sklepu. Zadziałało to również w przypadku bohaterki ostatnich zdjęć, bo również ona przestała „robić zakupy”. Wcześniej była bardzo dobrze znana obsłudze sklepu.

– To pani po siedemdziesiątce, ma jakieś dochody, ale jej nie starczą. Lubi się napić, a jak się napije, to głodnieje i wtedy sięga po kielbaski i inne produkty – mówi kierowniczka Żabki. – Raz ta

klientka weszła do sklepu po cichutku. Zaalarmował mnie dopiero dźwięk spadającej puszkę z piwem. Podchodzę, na podłodze leży otwarta torebka, a w niej już trzy takie puszkę.

Wywieszenie zdjęcia to już drugie starcie z tą samą klientką. Kilka lat wcześniej została przyłapaną na kradzieży alkoholu, policjanci wlepili jej 500-złotowy mandat, a kobieta przez dwa lata omijała sklep. Potem wróciła, ale odkąd na drzwiach zawisło jej zdjęcie, już się tutaj nie pokazuje.

Umieszczanie fotografii osób sfilmowanych podczas kradzieży jest balansowaniem na granicy prawa. Osoba widoczna na zdjęciu może się domagać ochrony wizerunku, ale najpierw... musiałaby powiadomić organa ścigania.

Chomiki przeprowadzają się na wieś

ROZMOWA z Andrzejem Keplem z Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody „Salamandra”, który odłowił w Lublinie chomiki mieszkające na trasie budowanej sieci ciepłowniczej

• Jechaliście aż z Poznania, aby odłowić chomiki znalezione w centrum Lublina...

– Chomik europejski jest dosyć wyjątkowym stworzeniem. Nie można go mylić z chomikiem syryjskim, jest od niego o wiele większy i dużo bardziej bojowy. Niewiele instytucji ma doświadczenie w prowadzeniu odłowów i przesiedlaniu tych zwierząt. Chomiki europejskie rzadko spotyka się w centrach miast. Wolą jednak bardziej spokojne tereny.

• Jak wyglądało odłowienie tych z ul. 3 Maja?

– Postawiliśmy klatki „żywołapki” z ich przysmakami: kawałkami cebuli, marchwi i jabłka. Jak chomik wszedł do klatki, to za nim zatrzasnęło się wejście. Schwytałyśmy zwierzęta wypuścimy za Lublinem, w okolicach Ciecierzyna, gdzie bytuje dużo chomików. Nie wypuścimy ich prosto na pole, bo pewnie od razu padłyby ofiarą drapieżnika. Trafiają do du-

żych klatek aklimatyzacyjnych, gdzie będą nawiercone początki nor. Gdy zwierzę wykopie sobie dalszą część norki, wówczas zabierzemy klatkę. Chomik pozna swój nowy teren, a w razie niebezpieczeństwa schowa się do nowej nory.

• Podczas spotkania z człowiekiem chomik staje na dwóch łapach i wydaje bojowe odgłosy...

– Jest to ostrzeżenie. I to nie bez pokrycia. Chomik posiada dość długie i ostre zęby. Jeżeli ktoś zignoruje te sygnały, to naraża się na bolesne ugryzienie do krwi. To jest bojowe zwierzę, z sercem lwa w ciele chomika.

• Lepiej zostawić go w spokoju?

– Mało kto wie, że chomik europejski jest najbardziej zagrożonym ssakiem polskiej fauny. Jest to jeden z dwóch gatunków zwierząt żyjących w Polsce, zarazem jedyny ssak, mający najwyższą, krytyczną kategorię zagrożenia wyginięciem. Drogim gatunkiem jest, niegdyś



powszechny, węgoreuropejski. Chomik jest o dwa miejsca wyżej na liście od żubra, jeżeli chodzi o zagrożenie wyginięciem. W skali globalnej nie ma bardziej zagrożonego ssaka.

• Jak duża jest populacja chomika w naszym regionie?

– Dokładna liczba nie jest znana, ale mamy nadzieję, że żyje tutaj kilka tysięcy tych zwierząt. W okolicach Lublina mieści się jedna z dwóch najważniejszych ostoi chomika. Druga jest na północy od Krakowa.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ PUZIO

Chomicza gromadka stanęła na przeszkodzie budowy sieci ciepłowniczej przebiegającej przez jedno ze śródmiejskich podwórek. Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej sprowadziło aż z Poznania specjalistów od odławiania i przenoszenia tych zagrożonych wyginięciem ssaków

FOT. ANDRZEJ KEPEL

Nowe oszustwo „na prezydenta”

NACIĄGACZE Fałszywy profil prezydenta Lublina zachęcający do przelewania pieniędzy pojawił się na internetowym portalu Facebook. – Do złudzenia podobny do mojej oficjalnej strony – przyznał Krzysztof Zuk, ostrzegając w sobotę internautów przed fałszywką.

– Z tej strony rozsyłane też były nieprawdziwe informacje o zbiorce pieniędzy na pomoc dla lubelskich szpitali z podanym numerem konta. To próba wyłudzenia pieniędzy! Proszę nie dać się nabrać! Zgłaszam to oszustwo policji i prokuraturze – informował prezydent Lublina.

– Do administracji portalu społecznościowego Facebook zostały już skierowane prośby o zablokowanie tej strony – przekazała mediom Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

(DRS)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawca: Agnieszka Mazur, tel. 691 770 061,
e-mail: mazur@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin
Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Święto koni arabskich. Jedna klacz blisko rekordu

WYNIKI 22 konie trafiły w tym roku na aukcję Pride of Poland w Janowie Podlaskim. Wielu z nich nie sprzedano

Aukcja zaczęła się niemrawo. Wystawiana na sprzedaż jako pierwsza klacz Aplia osiągnęła tylko cenę minimalną 10 tys. euro, na kolejne nie było chętnych. Większą chęć do zakupów licytujący pokazali dopiero przy nienarodzonym jeszcze źrebaku po klaczy Foal of Emporia. Żrebię, które przyjdzie na świat w marcu, wystawiono na licytację z ceną wywoławczą 15 tys.

euro, ostatecznie zostało sprzedane za 70 tys. euro.

Emocje sięgnęły zenitu, gdy zaczęła się licytacja Perfinki, zdobywczyni złotej korony USA w 2019 roku, 9-letniej klaczy po ogierze Esparto i klaczy Perfinka. Co ciekawe, licytujący – a chętnych było pięciu – nie mogli zobaczyć klaczy, bo obecnie jest w dzierżawie w Stanach Zjednoczonych.

Perfinka była wystawiona na sprzedaż z ceną 200 tys.

euro. W ostatecznej rozgrywce zostało dwóch nabywców z Bliskiego Wschodu. Wygrali kupcy z Arabii Saudyjskiej, licytujący z numerem 23. Drugim wynikiem tegorocznej licytacji było 95 tys. zł za Lawinię ze stadniny w Michałowie.

Przypomnijmy, że aktualny wciąż rekord aukcji w Janowie to 1,4 mln euro. Za taką kwotę została sprzedana w 2015 r. klacz Pepita.

(P.P.)



Więcej zdjęć z janowskiego wydarzenia znajdziecie na portalu dziennikwschodni.pl

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Wirus nie odpuszcza

EPIDEMIA Kilkadziesiąt nowych przypadków zakażenia koronawirusem potwierdzono podczas weekendu w województwie lubelskim. Nadal najgorsza sytuacja jest w powiecie bialskim, gdzie jest 99 aktywnych chorych oraz w Białej Podlaskiej, gdzie choruje 28 osób

Katarzyna Prus

W piątek służby wojewody informowały o 14 nowych zakażeniach: 5 z powiatu bialskiego i Białej Podlaskiej, 4 z powiatu kraśnickiego, 2 z Lublina i po jednym z Zamościa, powiatu opolskiego i lubartowskiego.

W sobotę było gorzej: 22 nowe zakażenia, w tym 6 z powiatu bialskiego, 4 z Białej Podlaskiej, 5 z Lublina, 3 z po-

wiatu opolskiego, 2 z kraśnickiego, po jednym z zamojskiego i parczewskiego.

W niedzielę informowano już o 17 nowych zakażeniach w województwie. Najwięcej przypadków znowu było w Białej Podlaskiej i powiecie bialskim.

Tymczasem normalizuje się sytuacja w dwóch lubelskich szpitalach, które miały ostatnio problem z koronawirusem. Przy al. Kraśnickiej kilka dni temu potwierdzono

zakażenie u jednego z pacjentów oddziału ratunkowego. Od razu przeprowadzono tam dezynfekcję, a personel mający kontakt z chorym odizolowano, dlatego oddział mógł normalnie działać. Inaczej było z oddziałem toksykologiczno-kardiologicznym, gdzie mężczyzna leżał pod koniec lipca. Personel i pacjentów objęto kwarantanną, a oddział czasowo zamknięto.

– Oddział toksykologiczno-kardiologiczny przyjmuje już

pacjentów. Dotychczas przebadaliśmy 60 osób: personel i pacjentów oddziału. Wszystkie wyniki wyszły negatywne – mówił nam w piątek Piotr Matej, dyrektor szpitala przy al. Kraśnickiej. Dodał, że przebadanych musi być jeszcze 8 osób z personelu SOR.

Przyjęcia wznowił także szpital dziecięcy, który miał problem z koronawirusem pod koniec lipca. Tu zakażenie potwierdzono u rodzica jednego z pacjentów.

W związku z tym wstrzymano przyjęcia do Oddziału Neurologii Dziecięcej i Oddziału Pediatrii i Nefrologii Dziecięcej oraz przyjęcia planowe do wszystkich oddziałów, w tym zabiegowych.

– W tym momencie przyjęcia pacjentów są wznowione, wyjątkiem jest oddział neurologiczny. Zacznie on działać prawdopodobnie w poniedziałek, w zależności od tego, ile osób z personelu wróci z kwarantanny – tłumaczy Agnieszka Osińska,

rzeczniczka Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego. – Z tego samego powodu w ograniczonym zakresie działa poradnia neurologiczna.

EPIDEMIA W LICZBACH

Dotychczas w województwie potwierdzono 1111 przypadków zakażenia wirusem SARS-CoV-2, z czego 21 osób zmarło. Wirusa pokonało 789, w szpitalach przebywa 122 chorych.

Tęczowy gniew na ulicach

SPRZECIW Około 300 osób przeszło przez centrum Lublina demonstrując przeciw działaniom policji, która podczas protestu osób LGBT w Warszawie zatrzymała 48 osób, w tym przypadkowych przechodniów. Część z zatrzymanych mówiła pobiciu w radiowozach, większość z nich rozebrano do naga

Dominik Smağa

Przyszedłszy pokazać naszą solidarność, nasz bunt wobec tego, co robi policja i rząd – mówiła Alicja Sienkiewicz, organizatorka sobotniej manifestacji zwołanej przed Ratuszem naprędce, bo zaledwie z dziesięciogodzinnym wyprzedzeniem. Akcję zapowiedziano hasłem „Lublin solidarnie z Margot”.

Zaczął się od Warszawy

Margot to żeńskie imię używane przez Michała Sz., transseksualistę, który zaatakował w Warszawie furgonetkę Fundacji Pro-Prawo do Życia. Było na niej m.in. hasło „Stop pedofilii” i tęczowe barwy – symbol mniejszości seksualnych. Michał Sz. napadł na kierowcę i pociął nożem opony. Sąd aresztował go na dwa miesiące.

Decyzja sądu, według części działaczy LGBT zbyt represyjna, stała się powodem protestu. Jego uczestnicy zablokowali auto, którym policja miała przewozić Margot. Funkcjonariusze zatrzymali 48 osób.

Część ujętych, jak twierdzą przedstawiciele Rzecznika Praw Obywatelskich, to osoby które nie uczestniczyły czynnie w akcji.



– Były także osoby przypadkowe, które akurat w danym momencie wyszły np. do sklepu i wracały z zakupami – czytamy we „wstępnym raporcie” RPO.

– Raport został przygotowany na podstawie rozmów z 33 osobami zatrzymanymi – informuje Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich.

Ze sprawozdania wynika, że policja nie podawała powodów zatrzymania, robiła

trudności z powiadomieniem bliskich. – Niektórzy mówili o pobiciu w policyjnych samochodach, część osób posiadała widoczne obrażenia – czytamy w raporcie. – Większość osób została poddana kontroli osobistej, która polegała na rozebraniu się do naga i wykonaniu przysiadu.

Piątkowa akcja policji wywołała kolejne protesty.

Tęczowy marsz w Lublinie

Uczestnicy sobotniej demonstracji przyszli przed Ratusz z tęczowymi flagami, przynieśli nagłośnienie i tańczyli. Na transparentach mieli takie hasła jak „Wszyst-

kich nas nie zamkniecie”, czy „Miłuj bliźniego swojego”.

Wśród uczestników była radna sejmiku województwa Bożena Lisowska (PO).

– Solidaryzuję się z mniejszościami, nie chcę żyć w kraju, w którym nienawiść, brak szacunku to codzienność. To, co zrobiła polska policja, zasługuje na najgorsze komentarze – mówiła radna do zebranych. – Czuję się zagrożona, ponieważ w moim państwie łamane są elementarne prawa człowieka.

– To, co się dzieje, jest smutne. Od jakiegoś czasu mamy w Polsce coraz więcej nienawiści – mówił senator Jacek Bury (PO), który przyszedł

Uczestnicy lubelskiej demonstracji wyruszyli sprzed Ratusza i dotarli przed budynki prokuratury przy ul. Okopowej

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI (2)

na protest z tablicą z hasłem „Wszystkich nas nie zamkniecie”.

– Policja to nie partyjna bojówka – mówił do stojących w oddaleniu policjantów jeden z aktywistów. – Służycie społeczeństwu. Nas macie chronić, a nie pacyfikować.

Manifestanci przeszli z deptaka przed prokuraturę przy Okopowej. Policja nie interweniowała.

– Takie demonstracje jak dzisiaj będą się powtarzać – zapowiada aktywista Jakub Karpiński. – Ja mam nadzieję, że następnym razem będzie nas dwa razy więcej. I nigdy nie damy przyzwolenia na to, co działo się w Warszawie, bo tam gdzie nierówność jest prawem, opór jest obowiązkiem.

WSZYSTKICH Z ZARZUTAMI

Każdy z 48 zatrzymanych w Warszawie ma postawiony zarzut czynnego udziału w zgromadzeniu, 5 z nich także inne zarzuty, m.in. uszkodzenia radiowozu i naruszenia nietykalności policjanta.



Nową ścieżką przez górki

ZMIANY Jest wniosek o pozwolenie na budowę drogi pieszo-rowerowej przez góry czechowskie. Spółka TBV Investment zamierza tu stworzyć oświetloną alejkę o nawierzchni z kruszywa mineralnego i plac zabaw. Obok mają stanąć m.in. ławki

Dominik Smaga

Trasa przez góry ma połączyć os. Botanik z Czechowem. Ma się zaczynać za Lidlem przy Koncertowej, a kończyć na przejściu podziemnym pod ul. Polygonową. – Powstanie razem z placem zabaw – zapowiada Piotr Szkołut, architekt krajobrazu opracowujący dla TBV Investment projekty nowych obiektów na dawnym poligonie. Urządzenia do zabaw mają być wykonane z naturalnych materiałów, przede wszystkim

z drewna, a jednym z charakterystycznych elementów, jak wynika z zapowiedzi spółki, będzie altana w kształcie szyszki.

Takie obiekty mają powstać na gruntach przekazanych miastu przez TBV Investment za symboliczną złotówkę. Spółka dostała od miasta prawo do dysponowania tymi gruntami na cele budowlane. Teraz załatwia najważniejsze formalności. – Wniosek o pozwolenie na budowę złożony przez TBV Investment dotyczy budowy ścieżki terenowej

wraz z placem zabaw i obiektami małej architektury na działce przy ul. Polygonowej – potwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Decyzja o pozwoleniu na budowę jeszcze nie została wydana. – Wniosek, który 28 lipca wpłynął do Wydziału Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin, jest obecnie na etapie sprawdzania kompletności dokumentu – dodaje Góźdz.

Przedstawioną jeszcze w lipcu koncepcję trasy przez góry czechowskie mocno

skrytykowali działacze Porozumienia Rowerowego, których zdaniem alejka byłaby



zbyt stroma i miałyby zbyt ostre zakręty. Aktywiści źle oceniali też proponowaną przez inwestora nawierzchnię z kruszywa mineralnego.

– Proszę sobie wyobrazić, że jedziemy po żwirku z górki i hamujemy. Łatwo o poślizg – komentował Krzysztof Kowalik, jeden z działaczy krytykujących nawierzchnię. – Jest mniej trwała, mało odporna na odśnieżanie, wymaga więcej zabiegów, słabo nadaje się na zbrocza.

– Mieliśmy okazję się spotkać z Porozumieniem

Rowerowym, porozmawialiśmy. Co do kształtu drogi, materiałów i wyposażenia nie zmienia się nic – mówi nam Piotr Szkołut. – Zmienia się tylko nazwa, żeby nie wprowadzać nikogo w błąd i nie porównywać tego rozwiązania z drogą rowerową, która musi spełniać pewne wymogi. To będzie ścieżka terenowa.

Z dotychczasowych zapowiedzi inwestora wynika, że budowa trasy przez góry czechowskie powinna się zacząć jeszcze w tym roku.

Zielone światło dla kolejarzy

INWESTYCJE Jest zgoda Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska na budowę torów, które będą łącznikiem między dwiema liniami kolejowymi: z Lublina do Warszawy oraz z Lublina do Przeworska.

Wspomniana łącznica ma przebiegać w okolicy lasu Stary Gaj, a jej budowa będzie się wiązać z wycin-

ką kilkudziesięciu drzew, ale nie w samym lesie. Nowe tory mają uwolnić stację Lublin Główny od pociągów towarowych jadących np. od strony Stalowej Woli w kierunku stolicy, bo teraz składy muszą zająć na stacji Lublin Główny, aby zmienić tu kierunek jazdy.

(DRS)

Ten skreślony, wezmą drugi?

PROŚBA O zmiany na liście zwycięzców budżetu obywatelskiego na rok 2020 apeluje autor jednego z pomysłów, któremu zabrakło kilku głosów do wygranej w ubiegłorocznym, jesiennym głosowaniu nad podziałem 15 mln zł.

Działacz przekonuje, że jego propozycja dotycząca zalewu może być teraz dopisana do listy zwycięzców, skoro miasto skreśliło z budżetu inną inwestycję, która miała być finansowana z budżetu obywatelskiego, czyli wzniesienie przy Rusałce budynku klubowego dla Akademii Piłkarskiej Motoru Lublin.

Pomysł na budowę takiego obiektu poparło w głosowaniu 1449 mieszkańców, a w budżecie zarezerwowano

na ten cel 1,1 mln zł, jednak niedawno Rada Miasta skreśliła tę kwotę na prośbę prezydenta Lublina. Ratusz tłumaczy, że nie będzie na razie wykładać na ten cel miejskich pieniędzy, bo skoro pojawił się biznesmen gotowy zainwestować w Motor Lublin, to możliwe, że właśnie on wzniesie podobny budynek.

– W Budżecie Obywatelskim zostanie zrealizowany o jeden projekt mniej niż powinien. W takiej sytuacji uzasadniona wydaje się realiza-

cja kolejnego projektu z największą liczbą głosów – pisze do prezydenta Krzysztof Kowalik, autor projektu „Zalew Zemborzycki miejscem wypoczynku wszystkich lublinian”. – Otrzymał tylko pięć głosów mniej niż ten aktualnie wykreślony.

– Wniosek pana Kowalika jest analizowany i zostanie udzielona na niego odpowiedź. Na dzień dzisiejszy nie ma jeszcze ostatecznej decyzji w tej sprawie – stwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Przypomnijmy, że władze Lublina, ze względu na znaczny spadek dochodów miejskiej kasy, praktycznie zamroziły wykonywanie projektów z budżetu obywatelskiego na rok 2020. Urząd nie może jednak całkowicie zrezygnować z tych pomysłów. – Zgodnie z ustawą samorząd jest zobowiązany do realizacji projektów z Budżetu Obywatelskiego do kwoty 0,5 proc. wydatków z ostatniego roku – dodaje Góźdz.

(DRS)

Ofiara zbrodni, czy zasnął niedaleko Czechówki?

HISTORIA - Wygląda, jakby zasnął w rowie. Oparł się o krawędź i tak został – archeolodzy opisują położenie ludzkich szczątków, na które natrafili tam, gdzie trwa budowa gmachów szpitala SPSK 1 przy ul. Staszica



FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW



Archeolodzy, eksplorując warstwy stanowiące zasypisko dawnego wozu, który biegł ukosem od strony śródmieścia w stronę Czechówki, natrafili na szkielet ludzki.

Odsłonięty został on w obrębie warstw wstępnie datowanych na XVI-XVII w. Zmarły ułożony był na wznak, częściowo na lewym boku. Jego głowa była lekko uniesiona.

– Wygląda, jakby zasnął w rowie. Oparł się o krawędź i tak został. Potrzeba jeszcze dalszych badań, wstępnie oceniamy, że to

była osoba dorosła, mężczyzna, raczej w średnim wieku. Szkielet nie jest kompletny – mówi archeolog Rafał Niedźwiadek, którego firma archeologiczna ARCHEE wykonuje badania na miejscu szpitalnej inwestycji.

Szkieletowi brakuje dolnej połowy, szczątki zostały przecięte przy powstawaniu poprzedniej inwestycji. Wokół niego nie zaobserwowano obecności wkopu grobowego. Na czaszkę natrafiono w śróde, następnego dnia archeolodzy odsłoniли resztę. Do weekendu nie natrafiono na kolejne szczątki.

Najprawdopodobniej zmarły umieszczony został na powierzchni, a następnie stopniowo został przykryty ziemią w trakcie zamulania lub zasypywania wozu. Podczas prac odkryto dużo elementów świadczących, że dawni mieszkańcy pozbywali się tu odpadków. Nie wrzucali ich do rzeki czy istniejących wówczas stawów ale do rowu.

Szczegółowe analizy szkieletu oraz kontekstu w jakim się on znajdował przeprowadzone zostaną dopiero po zakończeniu badań terenowych.

– Odkrycia dokonaliśmy, odsłaniając i badając nieznaną drewnianą konstrukcję. Teraz schodzimy w dół, by dotrzeć do jej podstawy. Przed nami jeszcze jakieś 160 cm – dodaje archeolog.

Teren badań znajduje się na linii planowanego wjazdu na teren szpitala. Teraz to prześwit między budynkami, na wysokości zakrętu ul. Staszica. Pod koniec lipca koparka odsłoniła tu fragmenty drewnianych belek. Wstępnej ocenie stwierdzono, iż są to relikty konstrukcji, która nie jest odnotowana na znanych historycznych planach Lublina.

OPRAC. AGDY



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Z wielkim żalem i głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Krzysztofa KOTOWSKIEGO

wieloletniego pracownika
Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego
SP ZOZ w Lublinie

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

składa
Dyrekcja oraz Pracownicy
Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego
SP ZOZ w Lublinie



n201

Panu Pawłowi Szczeszkowi

Prezesowi Zarządu Enea S.A.

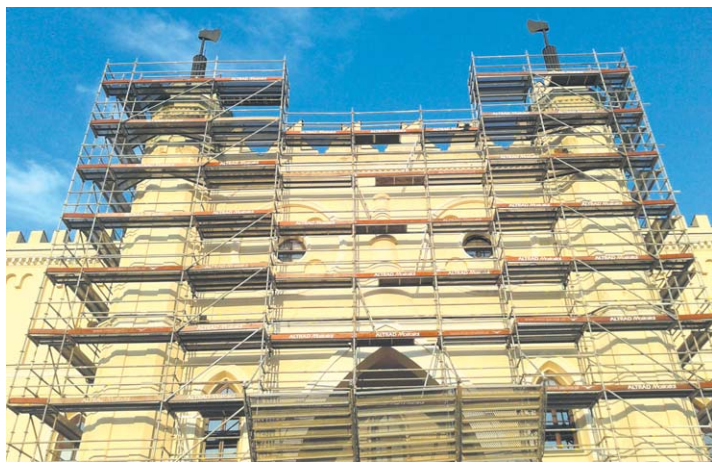
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają
Zarząd oraz Pracownicy
Lubelskiego Węgla Bogdanka S.A.



n202



Kończą remont Zamku. Znamy datę otwarcia

ZABYTKI Dobiega końca remont Muzeum Lubelskiego. Instytucja dla zwiedzających zostanie otwarta w grudniu

Warta ponad 34 mln zł inwestycja dotyczy skrzydła północnego (od strony al. Tysiąclecia), w którym powstało 300 mkw. nowej powierzchni wystawienniczej. Większość prac zostało już zakończonych. Teraz rusztowania pojawiły się przy ścianie

Chwilowy kłopot z selfie na tle zamku. Fasadę kryją rusztowania

FOT. ALARM24

frontowej Zamku. W czwartek robotnicy kończyli skracanie metalowej konstrukcji. - W wyniku remontu pojawiły się tam ubytki w elewacji, które wymagają uzupełnienia. To zadanie było ujęte w umowie z wykonawcą - wyjaśnia Katarzyna Mieczkowska, dyrektor Muzeum Lubelskiego. Pracownicy marszałkowskiej instytucji szykują się już do otwarcia dla zwiedzających. Wstępny termin to 18 grudnia. - Będzie można wtedy zobaczyć sześć

nowych wystaw stałych. Nie planujemy żadnej wystawy czasowej - dodaje dyrektor Mieczkowska. Podległa obecnie marszałkowi województwa placówka niebawem ma zostać połączona z Muzeum Narodowym. Decyzje w tej sprawie zapadły w maju, aktualnie trwają formalności związane z przekształceniem. Pod nowym szyldem instytucja ma zacząć funkcjonować jeszcze w tym roku.

(TOMA)

Szkoły czarno to widzą

EDUKACJA Nauczyciele i dyrektorzy z niepokojem myślą o tym, co będzie się działo w szkołach po 1 września. Plan jest prosty: dzieci mają wrócić do szkolnych ławek. Pedagodzy zastanawiają się: Na jak długo?

Agnieszka Kasperska

Za tydzień wracam z urlopu i pierwsze czym się zajmę to będzie układanie pracy szkoły. Mam nadzieję, że do tego czasu pojawią się już jasne wytyczne Głównego Inspektoratu Sanitarnego, mówiące o tym, jak mamy zachowywać się w konkretnych sytuacjach - mówi dyrektor jednej z większych lubelskich podstawówek.

Na razie wiemy, że dzieci nie będą musiały nosić maseczek. Nie będzie też konieczności zachowania

dostępu. Konieczne będzie jednak regularne wietrzenie sal i mycie rąk, a zalecane m.in. wprowadzenie różnych godzin przerw między lekcyjnymi i przychodzenie do szkół uczniów poszczególnych klas o różnych godzinach.

- Muszę przyznać, że ten brak maseczek mnie dziwi - przyznaje nasz rozmówca. - Zastanawiamy się, co moglibyśmy zrobić dodatkowo żeby zwiększyć bezpieczeństwo uczniów i nas samych. Analizujemy, czy jest możliwość aby uczniom

poszczególnych klas przypisać konkretną salę lekcyjną. W ten sposób uniknęlibyśmy tłoków na korytarzu związanych z przechodzeniem dzieci z jednej klasopracowni do drugiej. Warto byłoby tego uniknąć, ale wbrew pozorom nie jest to łatwe rozwiązanie, bo w każdej klasie są pomoce dydaktyczne do prowadzenia określonego przedmiotu. Nie wszystkie z tych rzeczy można przetranszować.

Ale nauczyciele z Lublina boją się także, że nie będą mieli kogo uczyć.

- Nie mam sygnałów od rodziców mówiących o tym, że jacyś uczniowie mogą nie wrócić. Zakładam jednak, że część z nich może przejść na nauczanie domowe. Są przecież dzieci chore, z obniżoną odpornością, dla których to będzie zbyt niebezpieczne - słyszymy w jednym z zespołów szkół.

- Szkoła od września to będzie poligon doświadczalny - uważa jeden z anglistów. - Do szkół nie będą wpuszczane dzieci zakatarzone, kaszlące, gorączkujące. Dla osób, które w szkole

nie pracują to proste i bardzo oczywiste rozstrzygnięcie. Praktycy wiedzą jednak, że dzieci masowo łapią infekcje już od połowy września. Czasami kaszle pół klasy. Potem dochodzą do siebie i zaczyna druga połowa. A potem znów się zmieniają.

Nauczyciel obawia się, że uczniowie będą chodzić do szkoły w kratkę. Przez tydzień będą na zajęciach, a przez następny będą leczyć zwykły katar w domu.

- Nauczać zdalnie ich nie będziemy mogli, bo będzie-

my prowadzić zajęcia stacjonarne - mówi. - Nie mówię już o postępach edukacyjnych tych dzieci, ale o samych ocenach. One mogą nie mieć nawet wystarczającej ilości stopni żeby być klasyfikowanym.

- Cieszymy się, że będzie nauka tradycyjna, bo takiego właśnie systemu potrzebują uczniowie ale z napięciem czekamy na konkrety - mówi dyrektor szkoły w centrum Lublina. - Przyznam się, że myśląc o nowym roku szkolnym mam czarne myśli. Nie wiem, czy to zadziała

P R O M O C J A

R E K L A M A

MOJE LUBELSKIE WAKACJE

Wyślij nam zdjęcie ze swoich lubelskich wakacji wygraj nagrody!

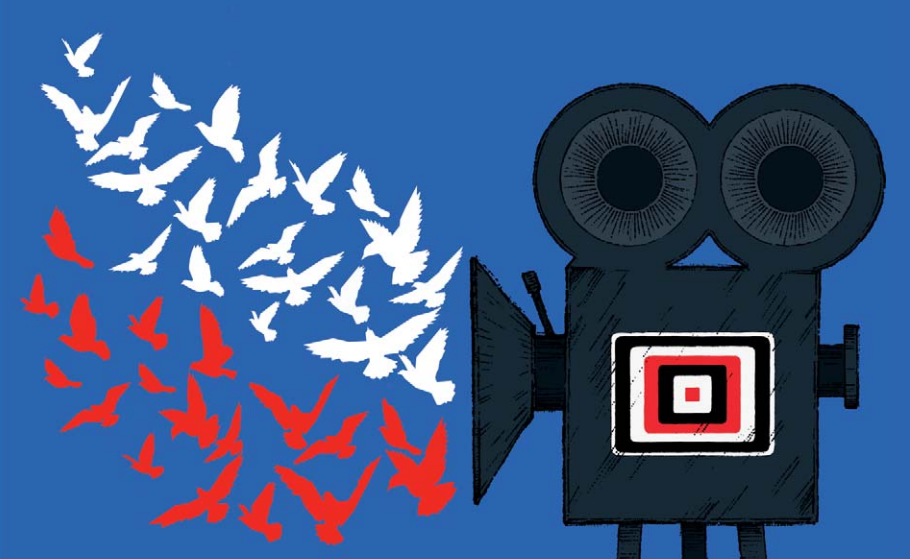


dziennik
WSCHODNI

Regulamin oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl
Zgłoszenia przyjmujemy do 12 sierpnia do godz. 12:00



P4153



Polski Instytut Sztuki Filmowej przedstawia

KINO NIEPODLEGŁEJ

NAJWAŻNIEJSZE FILMY STULECIA

KAZIMIERZ DOLNY
16 sierpnia 2020
Mały Rynek

17.00	OSTRY FILM ZAANGAŻOWANY (reż. Julian Józef Antonisz)
17.20	JAK DZIAŁA JAMNICZEK (reż. Julian Józef Antonisz)
19.20	SŁONECZNY ZEGAR (reż. Andrzej Kondratiuk)
19.25	DZIEŃ PRACY (reż. Andrzej Barański)
20.15	Spotkanie z Joanną Trzepiecińską, Andrzejem Barańskim i Łukaszem Maciejewskim
	NAD RZEKĄ, KTÓREJ NIE MA (reż. Andrzej Barański)

Wstęp wolny!

niepodległa

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Sfinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022



POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
POLSKA FILM POLSKA

P4155

Wszyscy podziwiali podniebną rywalizację



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

NAŁĘCZÓW W sobotę zakończyły się 15. Zawody Balonowe w Nałęczowie. Po wszystkich lotach, najwięcej punktów zbierał Artur Dzieszkowski, który wyprzedził Beatę Janiszewską

Zawody były częścią miejskiego festynu, który do Parku Zdrojowego przez weekend przyciągnął setki turystów.

Mieszkańcy Nałęczowa, kuracjusze i turyści w ostatni weekend mieli okazję bawić się na festynie „Smakujemy Lato”. Jego główną atrakcją były organizowane przez Aerostat zawody balonowe, w których wzięło udział 15 załóg. Widzowie mogli z bliska przyrzeć się napęnlaniu balonowych czas gorącym powietrzem oraz startom poszczególnych ekip z Parku Zdrojowego.

Po wszystkich zaplanowanych konkurencjach, najlepszy okazał się Artur

Dzieszkowski z Białegostku, który wyprzedził Beatę Janiszewską i Tomasza Kuchcińskiego. Mistrzyni świata, Daria Dudkiewicz-Goławska tym razem była dziewiąta. Jedyna zawodniczka z zagranicy, Węgierka Rita Becz, uplasowała się na miejscu siódmym.

Poza obserwowaniem podniebnej rywalizacji, uczestnicy festynu mieli okazję posłuchać m.in. zespołu Teksasy z Wojciechem Cugowskim, spróbować kuchni z różnych stron świata, obejrzeć kulinarne pokazy, zajrzeć do plenerowego kina, kibicować drużynom piłkarskim, czy zawodnikom rajdu nordic walking.

(RS)

Nie będzie referendum. Na razie...

LUBARTÓW Definitywnie zakończyła się sprawa rozpisania referendum w sprawie odwołania Rady Miasta Lubartów. Wojewódzki Sąd Administracyjny odrzucił skargę na decyzję odmowną komisarza wyborczego. Organizatorzy nie poddają się i zapowiadają starania o kolejne referendum. Tym razem będą chcieli odwołać także burmistrza

Paweł Puzio

Sprawa referendum w Lubartowie zaczęła się we wrześniu ubiegłego roku. Poszło o podwyżkę diet radnych. Decyzja wzburzyła radnego Jacka Tomasiaka, wówczas przewodniczącego Rady Miasta oraz aktywistów z Miasta Obywatelskiego Lubartów.

– Radni w wyborach zapowiadali ukrócenie wydatków miasta, a jedną z pierwszych decyzji podnieśli sobie diety – mówił

w ubiegłym roku Jacek Tomasiak.

Rozpoczęto procedurę rozpisania referendum lokalnego o odwołanie Rady Miasta. Pierwszym krokiem jest zebranie pod wnioskiem ponad 2100 podpisów mieszkańców miasta i gminy Lubartów.

Podpisy wraz z wnioskiem trafiły do lubelskiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego. Krzysztof Marek Niezgoda, komisarz wyborczy w Lublinie, odrzucił wniosek o referendum gminne,

bo na kartach z ponad 2100 podpisami, które dołączono do wniosku, odkrył 479 uchybień: brak podpisu, zły adres, nieprawidłowy numer PESEL i inne.

Komitet referendalny odwołał się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. W miniony czwartek WSA wydał wyrok, w którym sędziowie podtrzymali decyzję komisarza wyborczego.

– Dziwi nas argumentacja sądu, ale poczekamy na pisemne uzasadnienie wyro-

ku. Po zapoznaniu się ze stanowiskiem sądu podejmiemy decyzję czy odwołamy się od wyroku do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Musimy przekalkulować, czy nie lepiej zorganizować nowe referendum. Tym razem jednak będziemy prosić mieszkańców, aby odwołali nie tylko Radę Miasta, ale także i burmistrza Krzysztofa Paśnika – mówi Jacek Tomasiak, radny z Lubartowa, jeden z organizatorów pierwszej próby rozpisania referendum.

– To mieszkańcy Lubartowa wybrali mnie na burmistrza oraz radnych, w demokratycznych wyborach, na pięcioletnią kadencję, abyśmy mogli zrealizować konkretne zadania. Jestem gotowy te zadania zrealizować. Po upływie kadencji poddam się pod ponowną ocenę mojej pracy. Co do pomysłu referendum, kilka dni temu Wojewódzki Sąd Apelacyjny w Lublinie odrzucił skargę komitetu referendalnego. Brakowało ważnych podpisów, były

wadliwie podane nazwiska, kilkaset uchybień. Te dane mówią same za siebie i są tutaj najlepszym komentarzem – komentuje Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa.

Radny Tomasiak obawia się jedynie trudności ze zbieraniem podpisów w związku z pandemią COVID-19.

– Jeżeli jednak zdecydujemy się na nowe referendum, to będziemy bardzo uważnie sprawdzać każdy podpis – kończy Jacek Tomasiak.

Z motocykla zdecydowanie lepiej widać

ŚWIDNIK Władze powiatu będą się starać o dofinansowanie remontu trzech dróg z rządowego funduszu. Starosta świdnicki i wicestarosta wybrali się by je oglądać. Na motocyklach

Zmotocykla zdecydowanie lepiej widać w jakim stanie są drogi – przyznaje Łukasz Reszka, starosta świdnicki, który jednośladem jeździ od 8 lat. Towarzyszył mu wicestarosta Bartłomiej Pejo, który także jest motocyklistą, jeździ od 2004 r.

– Kiedyś już na hulajnogach dokonaliśmy odbioru al. Armii Krajowej w Świdniku. Tym razem wspólnie z wicestarostą stwierdziliśmy, że na motocyklach sprawdzimy stan dróg powiatowych – mówi Łukasz Reszka. – Chcemy bowiem wnioskować o dofinansowanie remontu trzech dróg z Funduszu Dróg Samorządowych. Nabór jest do poniedziałku. W piątek przygotowaliśmy wszystkie dokumenty.

Jedną z tras przewidzianych do remontu jest droga między Krępcem a Minkowicami. Dwie pozo-



stałe dotyczą zaś odcinków dróg: Mełgiew – Kajeta-

nówka i Ewopole – Wólka Kańska.

– W sumie inwestycje mogą pochłonąć ok. 7 mln

zł, z czego dofinansowanie może wynieść nawet 60

proc. kosztów, 20 proc. będzie pochodzić z budżetu powiatu a pozostałe 20 proc. z budżetów gmin – wyjaśnia Łukasz Reszka. – Dzięki dobrej współpracy z gminami i przy ich zaangażowaniu finansowym jesteśmy w stanie co roku aplikować o środki z Funduszu Dróg Samorządowych. W tym naborze składamy maksymalną dopuszczalną ilość dróg, tj. trzy.

Starosta dodaje, że będzie przygotowany także jeden wniosek na nabór uzupełniający, który został już ogłoszony.

Zgodnie z zapowiedziami będzie dotyczyć remontu ul. Dworcowej w Świdniku. (AA)

Starosta świdnicki Łukasz Reszka (z prawej) i wicestarosta świdnicki Bartłomiej Pejo

FOT. ŁUKASZ RESZKA/FBSTAROSTA ŚWIDNICKI.FACEBOOK

DOBRE ZMIANY DLA PODRÓŻNYCH STACJI LUBLIN GŁÓWNY

Na stacji Lublin tuż obok dworca maszyny szykują nowy tor i peron. Gotowa jest konstrukcja podziemnego przejścia, które wraz z windami zapewni dogodny dostęp do pociągów. Z nowych peronów już korzystają pasażerowie. Dobrą ofertę podróży z Lublina w stronę Dębina i Warszawy zapewnia inwestycja PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. z udziałem środków POLiŚ o wartości ponad 3,5 mld zł.

Przed dworcem, gdzie stały pociągi, pracują maszyny. W miejscu dawnego peronu budowany jest nowy. Wykonawca szykuje teren pod tor i ustawia betonowe segmenty peronu. Stanie na nim szeroka stumetrowa wiata. Zamontowane zostaną ławki, tablice informacyjne i zegary. Czytelne oznakowanie ułatwi orientację na stacji. Osobom niewidomym i niedowidzącym poruszanie się po stacji ułatwiają ścieżki naprowadzające.

Zakończyły się zasadnicze prace przy ostatniej części nowego przejścia podziemnego między peronem nr 2 a budynkiem dworca. Gotowe są też 3 szyby dla wind oraz wyjścia z tunelu. Równocześnie na stacji budowana jest druga krawężnik peronu nr 2, sąsiadującego z peronem przydworcowym. Po zakończeniu prac stacja Lublin Główny będzie w pełni dostępna dla osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Na czas budowy nowych peronów, ze względów bezpieczeństwa, na stacji wprowadzona została zmieniona organizacja dojść na perony. Droga jest oznakowana.

LOKALNE CENTRUM STEROWANIA – KOMPUTERY WSPIERAJĄ BEZPIECZEŃSTWO

W budynku lokalnego centrum sterowania (LCS) w Lublinie zamontowano nowoczesne urządzenia i systemy. Stąd kolejarze będą kierować ruchem pociągów. Bezpieczne przejazdy i obsługa składów będą prowadzone z wykorzystaniem komputerów i obserwacją sytuacji na monitorach. Do LCS podciągnięto setki metrów kabli m.in. od urządzeń znajdujących się na stacji. Obecnie prowadzone są odbiory techniczne. Bezpieczne kursowanie pociągów z Lublina w kierunku

Warszawy zapewnią przebudowywane wiadukty kolejowe nad ul. Diamentową i przy Drodze Męczenników Majdanka, a także mosty nad Bystrzycą i Czerniejówką. Ich konstrukcje gwarantują m.in. sprawne przejazdy cięższych składów.

Z LUBLINA DO WARSZAWY PO DWÓCH TORACH

Między Lublinem a Dębiniem kończą się zasadnicze prace przy budowie dwutorowej linii. Na ponad 70-kilometrowym odcinku, obok przejeżdżających pierwszym nowym torom pociągów, regulowany jest drugi tor i sieć trakcyjna. Wykonawca kończy też prace na 15 usytuowanych obok niego peronach.

Na odcinku Dęblin – Pilawa od ubiegłego roku pociągi kursują po dwóch nowych torach. Pasażerowie korzystają z nowych peronów na stacjach i przystankach: Garwolin, Ruda Tałubska, Wola Rowska, Łaskarzew Przystanek, Leokadia, Sobolew, Grabniak, Mika, Życzyn, Rokitnia Stara oraz Dęblin.

Wygodniejsze podróże osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się zapewniają pochylne oraz nowe przejścia podziemne wyposażone w windy m.in. na stacjach Pilawa, Garwolin, Sobolew i Dęblin.

Od 30 sierpnia pociągi pojadą po nowych torze między Pilawą a Otwockiem. Pasażerowie wygodniej skorzystają z nowych peronów na 3 stacjach i 6 przystankach. Od grudnia, zostanie włączony do ruchu drugi tor i skończy się „jednotorówka” na odcinku Otwock – Pilawa. Takie rozwiązanie znacznie zwiększy możliwości podróży w ruchu regionalnym i dalekobieżnym.

Więcej informacji o projekcie na stronie: www.warszawa-lublin.pl

Modernizacja linii kolejowej nr 7 jest jednym z największych projektów w Krajowym Programie Kolejowym. Wartość projektu „Prace na linii kolejowej nr 7 Warszawa Wschodnia Osobowa – Dorohusk na odcinku Warszawa – Otwock – Dęblin – Lublin, etap I” wynosi ponad 3,5 mld zł, z czego kwota dofinansowania unijnego POLiŚ to ponad 2,9 mld zł. Prace zostaną zrealizowane do 2022 roku.



Mobilne dowództwo strażaków



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

REGION Kosztuje 3 miliony złotych i jest jednym z kilku w kraju. Samochód dowodzenia łączności to najnowszy sprzęt Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Lublinie

– Jest to mobilne centrum dowodzenia, które może być wykorzystywana przy masowych katastrofach chemicznych, długotrwałych zdarzeniach, jak pożary lasów – mówi st. asp. mgr Tomasz Stachyra, rzecznik prasowy KW PSP w Lublinie. W piątek

strażacy ćwiczyli nad Zalewem Zemborzyckim.

Mobilne centrum dowodzenia zbudowano na podwoziu ciężarówki Renault. – Na pokładzie mamy dwa potężne maszty sterowane hydraulicznie, zestaw kamer zewnętrznych, wła-

sną stację meteo. W środku znajduje się stanowisko dowodzenia, wyposażone w sprzęt medialny – mówi młodszy brygadier Wojciech Miciuła. Samochód służy do kierowania akcją ratowniczą z możliwie jak najbliższego sąsiedztwa.

Za pomocą sprzętu zainstalowanego w mobilnym centrum można się łączyć ze sztabem dowodzenia w komendzie głównej czy wojewódzkiej PSP. Parametry techniczne tego pojazdu dają także możliwość włączenia do akcji ratowniczej

specjalistów stacjonujących na drugim krańcu Polski oraz koordynowanie działań lokalnych jednostek straży pożarnej. Nowe mobilne dowództwo posiada także możliwość pracy np. dronem czy kamerami na statywach.

Samochód dowodzenia nie posiada własny agregat prądowładczy, co gwarantuje mu niezależność od zewnętrznych źródeł zasilania. Taki pojazd jest używany do masowych katastrof, pożarów lasów lub skażeń chemicznych. **PAWEŁ PUZIO**

W urzędzie plotka czy wirus

LUBARTÓW Pod koniec minionego tygodnia miasto obiegała plotka, że jeden z pracowników urzędu jest zarażony COVID-19. Podobno wirusem miał zarazić się od żony zatrudnionej w jednym z lubelskich szpitali. Plotkowano, że urząd w obawie przed paraliżem, po cichu wysłał tego pracownika na urlop.

- O tak poważnych sprawach lepiej czerpać wiedzę ze sprawdzonych źródeł, niż anonimowych. Urząd Miasta nie otrzymał informacji, że którykolwiek z pracowników przebywa na kwarantan-

nie, lub że jest zarażony COVID-19 mówi Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa. – Pytaliśmy również o tą kwestię dyrekcję sanitarną w Lubartowie. Jedna z lokalnych stacji TV chyba nam źle życzy, gdyż rozpoczęła nagonkę na pracowników urzędu, wypytując o stan zdrowia jednego z urzędników. Powtarza się sytuacja z marca tego roku, gdzie miał miejsce medialny hejt dotyczący mojej osoby odnośnie rzekomej kwarantanny kogoś z mojej najbliższej rodziny – kończy burmistrz.

(P.P.)

Skarbowówka uderzyła w jaskinie hazardu

REGION Funkcjonariusze lubelskiej Krajowej Administracji Skarbowej zatrzymali 50 automatów do gier, a z nimi gotówkę na wypłaty wygranych i amfetaminę. Przestępcy nie pozostają dłużni. Na śledczych czyhają zasadzki z miotaczami gazu

- Mieliliśmy informacje, że w lokalu w Międzyrzeczu Podlaskim rozgrywane są nielegalne gry hazardowe - relacjonuje Michał Derut z Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. - Poza dwoma automatami i gotówką w kwocie blisko 900 zł, przeznaczoną na wypłaty ewentualnych wygranych funkcjonariusze znaleźli w rzeczach osobistych pracownika 10 g amfetaminy. Skąd mężczyzna miał narkotyki i czy zamierzał jest

sprzedać w salonie gier sprawdzi teraz policja.

We Włodawie śledczy skarbowki wsparła straż graniczna. Wywiadowcy namierzili lokal, gdzie pod przykrywką sprzedaży bitcoinów wypłacano hazardowe wygrane. - W lokalu funkcjonariusze ujawnili dwa stoiska komputerowe służące do nielegalnego hazardu. Proces rozgrywania gier możliwy był po wpłaceniu pieniędzy do znajdującego się obok banko-

matu. W zamian gracz otrzymywał kupon z kodem, który następnie skanował za pomocą kamery komputera i w ten sposób uzyskiwał dostęp do gier hazardowych. Wygrane pieniądze wypłacane były z bankomatu – opisuje mechanizm przestępczego procederu Michał Derut z KAS.

Przestępcy doskonale wiedzą, że są tropieni i robią wszystko, żeby zabezpieczyć jaskinie hazardu. W Opolu Lubelskim zastawili na śled-

czych KAS zasadzkę. Zamonutowany był tam system alarmowy z podłączoną syreną i aparaturą do rozpylania gazu łzawiącego.

W sumie śledczy zabezpieczyli 50 automatów: w Chełmie, Puławach, Opolu Lubelskim, Łęcznej, Trojaczkowicach, Rykach, Zamościu, Tomaszowie Lubelskim, czy w podlubelskiej Elizówce. Wpadły też zapisy monitoringu z lokali.

(KASK)

Wrzucić im coś do miski. Zbiórka karmy w ZDK

ZAMOŚĆ Potrafią zabiedzonego podrzutka zmienić w ukochanego członka rodziny. Już wiele psów i kotów dzięki nim znalazło domy. Ale bywa, że mają do wykarmienia i zaopiekowania kogoś na dłużej. Od dziś można wspierać grupę Adopcje-Zamość, która pomaga zwierzętom

Ciąły tydzień, od 10 do 17 sierpnia można brać udział w akcji wspierającej osoby, które opiekują się bezdomnymi zwierzętami. W holu Zamojskiego Domu Kultury będzie wyznaczone miejsce, gdzie codziennie, między godz. 7.30 a 19 można zostawiać karmę i akcesoria. - Potrzebna jest karma sucha i mokra. Dla psów i kotów, zwłaszcza młodych. W tym momencie mamy pod opieką 25 kotów, których w tym roku jakoś jest szczególnie dużo i 12 psiaków. Jedne są w domach zastępczych inne w płatnych hotelikach albo na tak zwanym dożywociu. To starsze lub schorowane psy i koty, które nie mają szansy na adopcję. Przydadzą się też smycze i obroże, bo one do nas nie wracają, gdy pies jedzie do adopcji np. do Krakowa

- mówi Monika Stąsieć, która jest w grupie Adopcje-Zamość od początku, czyli od 3,5 roku. Adopcje-Zamość. Usługi adopcji zwierząt domowych - to nieformalna grupa kilku osób z Zamościa i okolicznych miejscowości. Teraz tworzy ją pięciu członków, czasami nawet ośmiu. W życiu codziennym zajmują się różnymi rzeczami - ktoś pracuje w banku, ktoś w sklepie, ktoś jest nauczycielem. Oprócz tego poświęcają wolny czas i pieniądze na dbanie o porzucone zwierzęta. Wożą do weterynarza, leczą, opiekują się, karmią, socjalizują i przede wszystkim szukają im domów. - Rocznie przez nasze ręce przechodzi około 80 kotów i 50-60 psów. Zawsze sprawdzamy domy, do



FOT. FB/ADOPCJE-ZAMOŚĆ

Rodzeństwo jest pod opieką wolontariuszy. Kociaki liczą na wsparcie, inne koty i psy też

których mają trafić. Oprócz kontaktu telefonicznego, przyszłych opiekunów odwiedza wizytator. Nawet jeśli to jest polska rodzina za granicą. Nigdy nie oddajemy zwierząt w ciemno - dodaje pani Monika, która wspomina, że zdarzyło się już jej, że miała psa pod opieką przez kilka miesięcy. To wystarczy by się żyć z czworonogiem i traktować go jak własnego. - I wtedy sama go odwoziłam do adopcji, bo chciałam zobaczyć ludzi do których trafia. Grupę Adopcje-Zamość można znaleźć na Facebooku, obserwuje ją blisko 6400 użytkowników. Są tam historie kocich i psich tragedii i przykłady ludzkiej znieczulicy ale i dobre wiadomości, zdjęcia uratowanych i zaadoptowanych zwierząt.

AGDY

Stężycza, dnia 10.08.2020 r.

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY STĘŻYCZA

o przystąpieniu do sporządzenia zmian Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Stężycza oraz przeprowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej tychże zmian

Na podstawie art. 11 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r., poz. 293 ze zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Stężycza:

- Uchwały Nr VI/37/2019 z dnia 11 czerwca 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stężycza,
- Uchwały Nr VI/48/2019 z dnia 11 czerwca 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stężycza, zmienionej Uchwałą Nr XII/100/2020 Rady Gminy Stężycza z dnia 25 czerwca 2020 r.,
- Uchwały Nr VIII/61/2019 z dnia 8 października 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stężycza.

Szczegółowy zakres zmian studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stężycza, w tym granice obszarów objętych zmianami, zawierają ww. uchwały dostępne do wglądu w Urzędzie Gminy w Stężyczy oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Stężyczy pod adresem <https://ugstezycza.bip.lubelskie.pl>.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 pkt. 1, art. 51 ust. 1 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.) zawiadamiam, o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. zmian studium obejmującej w szczególności sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko.

Dokumentacja sprawy znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej i Urzędzie Gminy Stężycza: Plac Senatorski 1, 08-540 Stężycza, i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych zmian studium oraz do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do 03.09.2020 r. Wnioski należy składać na piśmie: osobiście w Urzędzie Gminy Stężycza, pocztą na adres: Plac Senatorski 1, 08-540 Stężycza, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. 2019 r., poz. 162), na adres: sekretariat@stezycza.eurazd.eu. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Stężycza.

Wójt Gminy Stężycza

Klauzula informacyjna:

- Administrator danych osobowych jest Wójt Gminy Stężycza, (adres siedziby Wójta Gminy Stężycza: 08-540 Stężycza, ul. Plac Senatorski 1).
- W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych – email: adrian.dziura@lokalneogniwo.pl lub pisemnie na adres urzędu.
- Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych określonych przepisami prawa tj. sporządzenia zmian Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i będą udostępniane podmiotowi odpowiedzialnemu za wykonanie ww. zadania publicznego.
- Dane osobowe przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu.
- Klient posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
- Klient ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Klienta narusza przepisy ochronnych danych osobowych.
- Podawanie danych osobowych w zakresie wymaganych obowiązującymi przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny.
- Dane osobowe nie będą profilowane.
- Administrator nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

Wójt Gminy Terespol

ZAWIADAMIA
że w okresie od 07.08.2020 r. do 28.08.2020 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Terespol **został wywieszony wykaz gruntów stanowiących własność Gminy Terespol, przeznaczonych do dzierżawy na cele rolne**, zgodnie z zarządzeniem Nr 38/20 Wójta Gminy Terespol z dnia 03.08.2020 r.

in272



Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

| Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl

kom. 697 770 404

| Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszezewska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.plmasz
firmę?

Zamów

ogłoszenie
drobne

in/zajawki/bi0015

Dziennik Wschodni

+ portal

www.dziennikwschodni.plTylko 100 zł*
netto za miesiąc* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane
wzmocnione , bramy
garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-91.

036020L01-A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płatmy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zełomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

PRACA

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

114720L01-A

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOLDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

110420L01-A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

111920L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań,sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

114220L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60;ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-dent.pl.

113220L01-A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

247019L01-A

KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASIŁEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83**Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku**

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje

Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

dziennik
WSCHODNI.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

3 375 917

unikalnych użytkowników

18 998 942

odsłon*

121 149

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics kwiecień 2020 r.

P3600 4x3

Przerwali złą passę

Piłkarze Stali wreszcie mogli cieszyć się ze zwycięstwa. I to w pełni zasłużonego. W sobotę kraśniczanie pokonali w Zamościu Hetmana 1:0, ale mogli strzelić więcej goli



Wracają z bonusem

Bartosz Zmarlik zdobył 16 „oczek” walnie przyczyniając się do pierwszego w sezonie zwycięstwa Moje Bermudy Stali Gorzów. Mimo porażki 43:47 Motor Lublin zdobył punkt bonusowy



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Perełki z kompletem zwycięstw

PIŁKA RĘCZNA MKS Perła najlepszy w towarzyskim turnieju Ekogwarancja Cup. Lublinianki w piątek pokonały Młyny Stoisław Koszalin 33:19, a w sobotę KPR Gminy Kobierzyce 29:21

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego do ostatniego gwizdka starcia z Koszalinem nie było żadnych wątpliwości, która z drużyn jest lepsza. Lublinianki rzuciły dwie pierwsze bramki i później nie oglądały się już za siebie. Przewaga podopiecznych trenera Kima Rasmussena cały czas rosła. Szybko było 6:3, a po kwadransie 9:5.

Ostatecznie po pierwszej połowie MKS prowadził aż 19:8. Mistrzyni Polski świetnie spisywały się w ataku, a kiedy rywalkom udało się przedrzeć przez szczelną defensywę mistrzyń, to w między słupkami bardzo dobrze radziła sobie Weronika Gawlik.

Początek drugiej odsłony był wyrównany. Po pięciu minutach było 22:10, a kilku kolejnych 23:12. Przyjezdne dzielnie stawiały opór faworytom jednak nie były w stanie na poważnie „poprawić” wyniku. W efekcie, zawody zakończyły się pewną wygraną ekipy z Lublina 33:19. Najwięcej bramek zapisała na swoim koncie Aleksandra Rosiak – pięć.

– Pierwsza połowa była w naszym wykonaniu lepsza od drugiej. Cieszymy się oczywiście ze zwycięstwa, ale mimo to nie jesteśmy do końca usatysfakcjonowane, bo popełniłyśmy kilka błędów zarówno w obronie, jak i ataku. Potrzebujemy jeszcze trochę czasu, by się zgrać, poprawić dokładność podań, ale widzimy, że

z meczu na mecz jest coraz lepiej. Cieszę się, że udało mi się dziś dołożyć trzy efektywne bramki, ale wiem, że mogę grać jeszcze lepiej – ocenia Natalia Nosek cytowana przez klubowy portal mistrzyń.

Jak przebiegał sobotni mecz z KPR? Ponownie pierwsze minuty były wyrównane, ale gospodynie szybko odjechały przeciwniczkom. Po kwadransie MKS miała już w zapasie cztery bramki. I taka przewaga utrzymywała się przez większą część pierwszej połowy. Ostatecznie po 30 minutach tablica wyników wskazywała rezultat 14:9 dla mistrzyń Polski.

Druga odsłona? Przyjezdne nie zamierzały jeszcze rezygnować i powalczyły.

W 36 minucie było 17:14, ale kiedy do końca meczu pozostał kwadrans znowu zrobiło się bezpieczniej – 22:16. KPR w końcówce nie był już w stanie odwrócić losów spotkania, a drużyna trenera Rasmussena wygrała ostatecznie 29:21.

– Za nami trzy mecze okresu przygotowawczego. To, co nas cieszy, to ich rezultaty. Sama gra nie jest jeszcze natomiast taka, jakiej oczekujemy. Drużyna musi się zgrać, bo w zespole jest sześć nowych zawodniczek i najwzajemniej w świecie potrzebujemy czasu, by poczuć się boiskowo i by przejść na automatyzm, nie myśleć w trakcie meczu, co zrobi moja koleżanka, tylko już to wiedzieć – mówi Monika

Marzec, asystentka Kima Rasmussena.

Jak ocenia sobotnie spotkanie? – To był najbardziej zacięty mecz z dotychczasowych sparingów. Wynik nie jest dla nas jednak najważniejszy. Ważne jest to, że nie przytrafiły się żadne kontuzje. Podsumowując, jesteśmy zadowoleni z postawy zespołu, bo wszystko idzie w dobrym kierunku, ale sporo musimy jeszcze poprawić – dodaje Monika Marzec.

W ostatnim meczu turnieju KPR uległ Młynom Stoisław 33:35.

MKS Perła Lublin – KPR Gminy Kobierzyce 29:21 (14:9)

MKS Perła: Gawlik, Wdowiak – Malović 6, Rosiak 5, Tatar 4, Anastacio 3, Nosek 3, Balsam 2, Szarawaga 2, Gęga

2, Królikowska 1, Nocuń 1, Więckowska, Olek. **Kary:** 4 min.

KPR: Kowalczyk, Zima – Despodovska 8, Janas 4, Bukłarewicz 4, Tomczyk 1, Kuriata 1, Ivanović 1, Michałak 1, Kucharska, Ważna, Kozioł, Koprowska, Wicik. **Kary:** brak.

Sędziowali: Jakub Saluk, Przemysław Chojnacki.

Młyny Stoisław Koszalin – MKS Perła Lublin 19:33 (8:19)

Koszalin: Zimny, Krebs – Smoling 6, Adrichuk 5, Rycharska 5, Grobelska 1, Urbaniak 1, Kowalik 1, Mazurek, Mączka, Zagrajek, Filończuk, Volovnyk, Nowicka, Borysławska, Somionka. **Kary:** 6 min.

MKS: Gawlik, Wdowiak – Rosiak 5, Anastacio 4, Nosek 3, Balsam 3, Gądzina 3, Malović 3, Szarawaga 3, Królikowska 3, Więckowska 2, Gęga 2, Nocuń 2, Olek, Tatar. **Kary:** 6 min.

Sędziowali: Jakub Saluk, Przemysław Chojnacki.

To ma być początek serii

PIŁKARSKA III LIGA Podopieczni Władimira Geworkjana pokonali w sobotę rezerwy Cracovii 1:0. „Pasy” dobrze zaczęły mecz, ale później skuteczniejsi byli biało-zieloni

Pierwsze 10 minut to dominacja gości, którzy ostrzeliwali bramkę Oskara Kasperka. Dwa razy próbował Łukasz Ziemnik, swoją szansę miał też Sebastian Strózik. Albo przyjezdni nie trafiali jednak w bramkę, albo dobrze spisywał się golkeeper Podlasia. Nieznacznie pomylił się też Dorian Piłula. Gospodarze odpowiedzieli tak naprawdę jedynie sytuacją Pawła Zabielskiego, który uderzył po stałym fragmencie gry z około 17 metrów.

Po przerwie nadal Cracovia II była częściej przy piłce, ale tym razem białczanie mieli więcej dogodnych okazji. Jedna z nich zakończyła się zresztą zwycięskim trafieniem. Sebastian Całka posłał długą piłkę za linię obrony, dobrze futbolówkę przyjął Gabriel Mierzwiński i dośrodkował do Kamila Kocoła. A ten w biegu wpadł między dwóch obrońców i uderzył do siatki. Kocół mógł zresztą jeszcze raz pokonać bramkarza rywali, ale jeden z obrońców cały czas go naciskał i ostatecznie uderzenie pomocnika gospodarzy okazało się niecelne. Dodatkowo po próbie Jarosława Kosieradzkiego ekipa z Krakowa ratowała się wybiciem piłki tuż sprzed linii bramkowej.

Po stronie przyjezdnych bardzo aktywny był Vinicius, ale ostatecznie przyjezdni nie znaleźli sposobu na Kasperka i

z trzech punktów cieszyli się piłkarze trenera Geworkjana.

– To dla nas bardzo cenne zwycięstwo. Mamy jednak nadzieję, że to początek serii wygranych. Cracovia pokazała się z bardzo dobrej strony. To perspektywiczna drużyna, dobra technicznie. Myślę, że niejeden z tych młodych zawodników dostanie się do pierwszego zespołu. Szybko ruszyli do ataku, ale mimo wielu strzałów nie zdobyli gola. My po przerwie mieliśmy swoje sytuacje, a bramka Kamila Kocoła mogła się podobać kibicom, bo wszystko zrobiliśmy w dużym tempie – ocenia Przemysław Skrodziuk, drugi trener Podlasia.

Teraz przed Pawłem Zabielskim i spółką mecz wyjazdowy ze Stalą Stalowa Wola (środa). W weekend białczanom akurat wypada pauza, więc będą mogli skupić się tylko na rywalizacji ze „Stalówką”.

(LUKISZ)

Podlasie Biała-Podlasia – Cracovia II 1:0 (0:0)

Bramka: Kocół (68).

Podlasie: Kasperek – Marczuk, Kosieradzki, Chmielewski, Całka, Nieścieruk (63 Mierzwiński), Kocół (79 Jemioł), Szabaciuk, Dmitruk, Golba (60 Martynek), Zabielski.

Cracovia II: Wilk – Stachera, Bracik, Ziemnik, Zaucha – Wiśniewski (73 Matheus), Piłula (66 Ożóg), Supryn, Malisz, Vinicius (59 Bała) – Strózik.

Żółte kartki: Kocół – Supryn, Ziemnik.

Sędziował: Konrad Tomaczuk (Jarosław). **Widzów:** 200.

Wisła wykonała plan

PIŁKARSKA III LIGA Drugie zwycięstwo z rzędu drużyny z Puław. W sobotę Wisła ograła w Zabierzowie Jutrzenkę Giebułtów 3:1. Po pierwszej połowie wydawało się, że goście bez większych problemów zgarną trzy punkty. Po zmianie stron rywale napędzili jednak drużynę Mariusza Pawlaka stracha

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Duma Powiśla szybko chciała otworzyć wynik i już po kwadransie miała na koncie dwie bramki. W obu sytuacjach świetnie zachował się Łukasz Kacprzycki. „Mały” najpierw otworzył wynik w 12 minucie, a cała akcja rozpoczęła się od wyrzutu z autu Domi-nika Cheby. Minęło kilkadziesiąt sekund, a zawodnik przyjezdnych podwyższył na 0:2. Tym razem świetnie huknął pod poprzeczkę z 16 metrów. I przymierzył w samo okienko.

W tym momencie pewnie kibice z Puław nie spodziewali się, że ich pupile mogą mieć problemy ze zdobyciem kompletu punktów. Tym bardziej, że w pierwszej połowie, to Wisła była bliższa zdobycia trzeciego gola niż przeciwnicy kontaktowej bramki. Bardzo aktywny Kacprzycki mógł skompletować klasycznego hat-tricka, ale na wysokości zadania stanął bramkarz Jutrzenki. Dobre szanse mieli także: Emil Drozdowicz i Adrian Paluchowski. Po 45 minutach było jednak „tylko” 0:2.

W przerwie trener gospodarzy zdecydował się aż na trzy zmiany. Roszady szybko przyniosły skutek, bo w 48 minucie centrę z rzutu różnego na kontaktowe trafienie zamienił Krzysztof Michalec. Rywale złapali wiatr w żagle i starali się pójść za ciosem. Wisła przeżywała trudne chwile. W 73 minucie podopieczni trenera Pawlaka odebrali jednak przeciwnikom resztki nadziei na korzystny wynik. Akcja Paluchowskiego z Kacprzyckim zakończyła się sytuacją jeden na jeden z bramka-



Piłkarze z Puław są jedyną drużyną z naszego województwa, która po dwóch meczach ma na koncie komplet punktów

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

rzem i „Mały” ustalił rezultat na 1:3.

ZDANIEM TRENERA

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Plan wykonany, bo nie ukrywam, że przyjechaliśmy do Zabierzowa po zwycięstwo. To jest najważniejsze. Pierwsza połowa pod dużą kontrolą. Te stworzone sytuacje, ale niewykorzystane trochę nas uspiły z początkiem drugiej odsłony, gdzie przeciwnik zdobył bramkę. Mieliśmy problem z pierwszym podaniem po

przechwycie, te piłki trafiały do przeciwnika. Chwilę Jutrzenka nas postraszyła, ale w ostatnich 20 minutach zabrakło nam ostatniego podania. Pracowaliśmy nad tym w czwartek, chyba się wystrzelaliśmy na treningu i dlatego koncentracja była mniejsza. Troszeczkę szkoda, ale nie o to chodzi, żeby wygrywać nie wiadomo, jak wysoko. Mam nadzieję, że w następnym meczu się poprawimy i będziemy skuteczniejsi. Powinniśmy wygrać z Jutrzenką zdecydowanie wyżej. Rywale mieli jedną sytuację na

2:2, ale jednak ten mecz był pod naszą kontrolą.

Jutrzenka Giebułtów – Wisła Puławy 1:3 (0:2)

Bramki: Michalec (48) – Kacprzycki (12, 15, 74).

Wisła: Kołotyło – Cheba, Pielach, Kiczuk, Pigiel, K. Puton (66 Cyfert), Skąlecki (87 Piotrowski), Kacprzycki (87 Brągiel), Bartosiak (66 Zajac), Drozdowicz, Paluchowski (78 W. Puton).

Żółte kartki: Majcherzyk, Silczuk, Kozieł – Cheba, Kiczuk, Pigiel, Skąlecki.

Sędziował: Daniel Detka (Kielce).

Chelmianka nadal bez punktu

PIŁKARSKA III LIGA Niespodzianka w Chełmie. Drużyna Jana Konojackiego doznała drugiej porażki z rzędu. W sobotę biało-zieloni przegrali na swoim stadionie z KS Wiązownica 1:2

W czwartej minucie pewnie nikt nie spodziewał się, że Chelmianka może zakończyć zawody z pustymi rękami. Grzegorz Bonin pokonał bramkarza rywali i kibice raczej liczyli na kolejne gole swoich pupili, a nie problemy ze zwycięstwem. Tymczasem w 28 minucie beniaminek doprowadził do wyrównania. Sebastiana Ciołka pokonał Bartomiej Gliniak. Do przerwy nic się już nie zmieniło, ale po dobrym początku zawodów gospodarze wyraźnie oddali inicjatywę rywalom.

Po zmianie stron wszystko miało wrócić do normy jednak już w 50 minucie goście znowu sprawili biało-zielonym psikus. Tym

razem Kacper Rop przymierzył do siatki po rzucie wolnym. Drużyna trenera Konojackiego ruszyła do odrabiania strat i wreszcie coś znowu zaczęło się dziać pod bramką rywali. W 57 minucie wymarzoną szansę na wyrównanie zmarnował jednak Paweł Myśliwiecki. Napastnik miejscowych nie wykorzystał rzutu karnego.

Chełmianka starała się wrócić do gry, ale niewiele z tego wynikało. Efekt? Druga porażka z rzędu. Przed tygodniem był zimny prysznic w Sandomierzu, a teraz kolejny przeciwko drużynie beniaminka. Na dodatek już w środę Tomasz Brzyski i spółka zagrają w Kraśniku z tamtejszą Stalą. I znowu nie będzie łatwo o przełamanie zlej

passy. A w weekend drużyna trenera Konojackiego zmierzy się z koleją na własnym stadionie z kolejnym nowicjuszem w III lidze – ŁKS Łagów.

(LUKISZ)

Chełmianka Chełm – KS Wiązownica 1:2 (1:1)

Bramki: Bonin (4) – Gliniak (28), Rop (50).

Chełmianka: Ciołek – Skoczylas (85 Więcaszek), Wołos, Kanarek, Brzyski, D. Brzozowski (70 Grądz), Bonin, Wawryszczuk (62 Bednara), Adamski, Kotowicz, Myśliwiecki.

KS Wiązownica: Słysz – Staszczak, Sokolenko, Telega, Gliniak (67 Mac), Lorenc, A. Kasia, Rop, Szafar, Michalik (74 Buc), Wydra (87 H. Kasia).

Żółte kartki: Skoczylas, Bonin, Grądz – Lorenc.

Sędziował: Paweł Sitkowski (Biała Podlaska).

Tracą tylko z karnych

PIŁKARSKA III LIGA Po pierwszej połowie meczu w nowym Targu Avia powinna mieć na koncie przynajmniej jednego gola. Niestety, żółto-niebiescy zmarnowali kilka dobrych okazji. Po przerwie gospodarze wykorzystali dwa rzuty karne i wygrali 2:0

Już po kilkadziesiąt sekundach gry w dobrej sytuacji znalazł się Dominik Maluga. W ostatniej chwili został jednak zablokowany. W dziewiątej minucie po dobrym podaniu Malugi oko w oko z bramkarzem Podhala stanął Wojciech Białek, ale w ogóle nie trafił w bramkę. Goście dobrze weszli w mecz i w 33 minucie wydawało się, że tym razem piłka musi wylądować w siatce gospodarzy. Po rzucie różnym Maluga główkował dosłownie z trzech metrów, jakimś cudem nad poprzeczką.

Do przerwy wynik nie uległ zmianie, a w drugiej połowie szybko sytuacja na boisku zmieniła się o 180 stopni. W 54 minucie we wła-

snym polu karnym ręką zagrał Roman Mykytyn. Efekt? Żółta kartka i jedenastka dla Podhala. Do piłki podszedł Dominik Dynarek i pewnym strzałem dał miejscowym prowadzenie.

Minęło kilka minut i sytuacja się powtórzyła. Znowu obrońca przyjezdnych zagrał ręką we własnym polu karnym – tym razem Rafał Kursa, a Dynarek bez problemów podwyższył na 2:0. Załamani goście nie potrafili już odwrócić losów spotkania. Od 71 minuty powinni nawet przegrywać 0:3, ale Andrzej Sobieszczyk jakimś cudem odbił strzał z kilku metrów Błażeja Skórskiego.

Później bliscy zaliczenia kontaktowego trafienia byli: Kamil Oziemczuk i Eryk Ce-

glarz. Wyraźnie Avia nie miała jednak swojego dnia pod bramką rywali. I ostatecznie podopieczni Łukasza Mierzejewskiego musieli się pogodzić z porażką 0:2.

(LUKISZ)

Podhale Nowy Targ – Avia Świdnik 2:0 (0:0)

Bramki: Dynarek (55 i 62 – obie z karnych).

Podhale: Styrzczała – Smoleń, Lewiński, Wajsak (59 Dudek), Tonia, Potoniec (72 Misiura), Dynarek, Mianowany, Molis, Mizia (59 Lepiarz), Skórski (82 Burnat).

Avia: Sobieszczyk – Dobrzyński, Mykytyn, Kursa (85 Drozd), Niewęglowski, Maluga (68 Kuliga), Wójcik (88 Szpak), Uliczny, B. Mroczek (46 Ceglarsz), K. Mroczek (68 Oziemczuk), Białek.

Żółte kartki: Mykytyn, Kursa, Dobrzyński (Avia).

Sędziował: Michał Bobrek (Kraków).

Słabszy dzień

PIŁKARSKA III LIGA Zasłużona porażka Orłąt Spomlek w Ostrowcu Świętokrzyskim. Drużyna z Radzyna Podlaskiego nie potrafiła na poważnie zagrozić bramce rywali i przegrała z tamtejszym KSZO 0:2.

W pierwszej połowie długo niewiele działo się pod obiema bramkami. Dopiero w ostatnim kwadransie dwa razy musiał się wykazać Bartosz Klebaniuk. W obu przypadkach golkipera Orłąt sprawdzał Tomasz Persona. I za każdym razem po strzałach z rzutów wolnych. Bramkarz przyjezdnych nie dał się jednak zaskoczyć.

W przerwie trener Marcin Sasal wymienił Michała Palucha na Jakuba Chrzanowskiego. I ta rozszada okazała się strzałem w dziesiątkę. W 59 minucie podawał Persona, a „Chrzano” przyjął piłkę w polu karnym i nie miał problemów z posłaniem jej do siatki. Mimo straty gola podopieczni Artura Bożyka nie potrafili odpowiedzieć, a w 78 minucie przegrywali 0:2 po bramce Bartosza Szydłowskiego.

W końcówce przyjezdni wreszcie zagrozili rywalom. Najpierw po próbie Patryka Szymali, a później swoją szansę miał rezerwowy Edvinas Baniulis. KSZO zasłużenie dowiozło jednak korzystny wynik do ostatniego gwizdka. Piłkarze z Radzyna Podlaskiego będą chcieli, jak najszybciej zapomnieć o sobotnim występie. **(LUKISZ)**

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Orłęta Radzyn Podlaski 2:0 (0:0)

Bramki: Chrzanowski (59), Szydłowski (78).

Orłęta: Klebaniuk – Kursa, Chyła, Szymala, Nowosadko (80 Wiatrak), Kot, Kobiłka, Kamiński, Syryczyk (72 Rycaj), Kalita, Wojczuk (60 Baniulis).

Żółte kartki: Trochim, Mężyk – Kamiński, Rycaj, Baniulis.

Sędziował: Tomasz Tatarzyński (Kraków).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA CZWARTA

2. kolejka: Podlasie Biała Podlaska – Cracovia II 1:0 ● KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Orłęta Radzyn Podlaski 2:0 ● Wólczanka Wólka Pełkińska – Sokół Sieniawa 2:3 ● Jutrzenka Giebułtów – Wisła Puławy 1:3 ● Korona II Kielce – ŁKS Łagów 0:2 ● Hetman Zamość – Stal Kraśnik 0:1 ● Chelmska Chelme – KS Wiązownica 1:2 ● Wisłoka Dębica – Wisła Sandomierz 0:2 ● Lewart Lubartów – Siarka Tarnobrzeg 0:0 ● Avia Świdnik – Stal Stalowa Wola przelożony ● Pauza: Podhale Nowy Targ. **Awansem z 4. kolejki:** Podhale – Avia 2:0.

1. Wisła S.	2	6	5-1
Wiązownica	2	6	5-1
3. Sokół	2	6	6-3
4. Wisła P.	2	6	5-2
5. Podhale	2	6	3-0
6. KSZO	2	3	3-3
7. ŁKS	2	3	2-1
8. Jutrzenka	2	3	2-3
9. Podlasie	2	3	2-2
10. Orłęta	2	3	2-3
Korona II	2	3	2-3
12. Wisłoka	2	3	1-2
13. Stal K.	2	3	2-2
14. Cracovia II	2	3	1-1
15. Lewart	2	1	0-1
Siarka	2	1	0-1
17. Wólczanka	2	0	3-5
18. Chelmska	2	0	2-5
19. Avia	2	0	0-3
20. Hetman	2	0	0-4
-Stal St. W.	-	-	-

12 sierpnia: Siarka – Podhale ● Wisła Sandomierz – Lewart ● KS Wiązownica – Wisłoka ● Stal Kraśnik – Chelmska ● ŁKS – Hetman ● Wisła Puławy – Korona II ● Sokół – Jutrzenka ● Orłęta – Wólczanka ● Cracovia II – KSZO ● Stal Stalowa Wola – Podlasie ● Pauza: Avia.

Jest kolektyw, punkty jeszcze przyjdą

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Bohdana Bławackiego po serii porażek wreszcie mogli cieszyć się ze zwycięstwa. I to w pełni zasłużonego. W sobotę Stal pokonała w Zamościu Hetmana 1:0, ale mogła strzelić więcej goli



FOT. TOMASZ TONCZEWSKI

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trzy porażki z rzędu w sparingach, a do tego przegrana na inaugurację z Koroną II Kielce. Niebiesko-żółci ostatnio nie radzili sobie najlepiej, ale w sobotę wreszcie mieli powody do radości. W pierwszej połowie aktywny był Dariusz Cygan, który kilka razy starał się zaskoczyć bramkarza rywali. Efektu bramkowego jednak nie było. W 18 minucie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Jakuba Czeleja w szesnastce gospodarzy zrobił się porządek „kocioł”, ale piłka znowu nie wylądowała w siatce Grzegorza Gibkiego.

W 32 minucie to zamościanie mogli sprawić rywalom psikusa, ale dobrą szan-

se zmarnował Mikołaj Grzęda. Niedługo później krasničanie objęli prowadzenie. Znowu ze stałego fragmentu gry wrzucił Czelej, a w polu karnym dobrze zachował się Bartosz Dyszy, który głową strzelił do siatki.

Zanim na zegarze pojawiła się 60 minuta goście powinni zdobyć drugiego gola. Cygan przegrał pojedynek z Gibkim, a fatalnie przydobitce zachował się Jakub Gajewski, bo przeniósł piłkę nad poprzeczką. W 78 minucie o tym, że trzy punkty na pewno pojadą do Kraśnika mógł przesądzić Adrian Popiołek, ale w sytuacji sam na sam i jemu zabrakło pomysłu, jak wykończyć akcję. Tym razem niewykorzystane sytuacje się jednak nie ze-

mściły i podopieczni trenera Bławackiego wygrali pierwszy mecz w nowym sezonie.

ZDANIEM TRENERÓW

Bohdan Bławacki (Stal Kraśnik)

– Wygraliśmy mecz i przerwaliśmy złą passę. Przegraliśmy trzy sparingi i bardzo dramatyczny mecz w lidze, którego nie powinniśmy przegrać z Koroną II Kielce, kiedy bramkę straciliśmy w 95 minucie. Szacunek dla chłopaków, że się udało. Gra była jednak bardzo słaba. Nie jestem zadowolony z postawy mojego zespołu. Nie zaprezentowaliśmy nawet 50 procent tego, co potrafimy i co chłopaki pokazują na treningu. Ten zespół może grać zdecydowanie lepiej, a dzisiaj szacunek dla chłopaków za walkę i że nie

powtórzyły się błędy z poprzedniego spotkania. Końcówka była brzydka, ale dowieźliśmy wygraną do końca.

Michał Macek (Hetman)

– Ciężko jest wejść po takim meczu do szatni i popatrzeć chłopakom w oczy. Jest tam wielki smutek i niedowierzanie, że nie zdobyliśmy nawet punktu. Z przebiegu meczu Stal była lepszym zespołem. Staraliśmy się rozgrywać piłkę i budować swoje akcje. Dzisiaj mieliśmy jednak w składzie sześciu młodzieżowców. Pokrywką debiutował i od razu został rzucony na głęboką wodę w spotkaniu derbowy. Chcę podziękować drużynie. Tworzymy fajny kolektyw, ale potrzebujemy jeszcze trochę czasu na zgranie. Cechami wolicjonalny zespół jest bardzo wysoki,

Stal zasłużenie wywiozła z Kraśnika trzy punkty

teraz trzeba dorzucić umiejętności piłkarskie.

Hetman Zamość – Stal Kraśnik 0:1 (0:1)

Bramka: Dyszy (40).

Hetman: Gibki – Pupeć (71 Jamroz), Wolanin, Myszk, Białousko Koszel, Kruczkowski, Turczyn, Baran, Pokrywka (55 Cain), Grzęda (55 Macias).

Stal: Borusiński – Dyszy, Dwórzyński, Gajewski, Michalak, Tadrowski, Skrzyński (83 Bartoś), Czelej (89 Misiak), Popiołek, Cygan (89 Pacocha), Zawierucha (66 Nastalek).

Żółte kartki: Turczyn, Macias, Pupeć, Grzęda – Czelej, Tadrowski, Skrzyński.

Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).

Nie wykorzystali gry w przewadze

PIŁKARSKA III LIGA Tuż przed startem nowego sezonu piłkarze Tomasza Bednaruka zremisowali w Tarnobrzegu z Siarką 0:0. W sobotę te same drużyny walczyły już o punkty, ale w Lubartowie. Ponownie żadnemu z klubów nie udało się zdobyć gola. To Lewart był jednak bliżej zwycięstwa

W pierwszej połowie gospodarzom było trudniej o groźne sytuacje. Kilka akcji dobrze się zapowiadało, ale piłkarzom trenera Bednaruka brakowało ostatniego podania. Najlepszą szansę zmarnował Dawid Pożak, który w sytuacji sam na sam trafił w nogę bramkarza rywali. W 41 minucie goście znaleźli się w poważnych tarapatach. Kacper Józefiak obejrzał drugą żółtą kartkę i musiał przedwcześnie opuścić boisko. A to oznaczało, że po przerwie miejscowi ruszą do ataku, ale Siarka będzie musiała bronić punktu.

I dokładnie tak było. Beniaminek miał kilka bardzo dobrych sytuacji. Przynajmniej jedna z nich powinna zakończyć się golem. Niestety, Konrad Nowak dwa razy nie znalazł sposobu na bramkarza przyjezdnych. Po rzucie różnym dobrze głową uderzył Krystian Żelisko, ale ponownie na posterunku był Maciej Kowal. Wydawało się, że po chwili nic go już nie uratuje, bo z bliska strzał kolegi także głową dobijał Michał Budzyński. Piłka poszybowała jednak nad poprzeczką.

O bramkę mogli się też pokusić: jeszcze raz Żelisko, który zamiast podawać sam

chciał wpisać się na listę strzelców, ale przymierzył w boczną siatkę oraz Jakub Buczek. Próbę tego drugiego Kowal odbił końcami palców. I ostatecznie w Lubartowie ponownie nie było goli.

– Całą drugą połowę graliśmy w liczebnej przewadze i staraliśmy się to wykorzystać. Prowadziliśmy grę i mieliśmy kilka wymarzonych sytuacji. Przynajmniej pięć. Żałujemy, że to wykończenie najczęściej było za słabe. W szatni widziałem sportową złość, bo chcieliśmy i powinniśmy wygrać. Czujemy, że bardziej straciliśmy dwa punkty niż zyska-

liśmy jeden. Byliśmy blisko pierwszego zwycięstwa, ale się nie udało i na pewno musimy się poprawić pod bramką przeciwnika – mówi Tomasz Bednaruk, trener beniaminka.

Jego podopieczni zdobyli pierwszy punkt w III lidze, ale na pewno z przebiegu meczu kibice spodziewali się trzech „oczek”. W najbliższym tygodniu będą dwie okazje, żeby wreszcie pokonać jakiegoś trzecioligowca. W środę Lewart zmierzy się w Sandomierzu z niepokonaną Wisłą. Z kolei w niedzielę podejmie innego beniaminka – KS Wiązownica, który po dwóch kolejkach

także ma na koncie dwa zwycięstwa. Dlatego zapowiada się ciekawy, ale i wymagający tydzień.

(LUKISZ)

Lewart Lubartów – Siarka Tarnobrzeg 0:0

Lewart: Wójcicki – Niewiński, Budzyński, Zbiciak, Świech, Pożak, Maksymiuk (66 Fularski), Buczek, Szczotka, Najda (70 Żelisko), Nowak.

Siarka: Kowal – Kowalik, Józefiak, Duda, Sulkowski, Rogala, Tabor, Janeczko, Wolski, Kargulewicz, Gajewski.

Żółte kartki: Budzyński, Nowak – Sulkowski, Kowalik, Józefiak, Janeczko

Czerwona kartka: Józefiak (Siarka, 41 min, za drugą żółtą)

Sędziował: Artur Dudek (Kraków).

Erwin daje wygraną

PIŁKARSKA IV LIGA Pierwsze gole i pierwsze zwycięstwo w sezonie 2020/2021 dla zespołu Piotra Molińskiego. Victoria pokonała Granit Bychawa 3:0, a bohaterem gospodarzy był Erwin Sobiech

To po wrzutce „Edzia” w 35 minucie piłkę do własnej bramki wpakował Bartłomiej Radziejewicz. Po zmianie stron były zawodnik Lublinianki już sam dwukrotnie pokonał bramkarza Granitu. W obu sytuacjach skutecznie egzekwował rzuty karne i to w odstępie 180 sekund. Efekt? Już w 55 minucie było 3:0 i po zawodach.

– Mocno zapracowaliśmy na wygraną. Cieszy też, że drugi raz zagraliśmy na zero z tyłu. A do tego odnotowałem dwa celne strzały w kierunku naszej bramki. Duży szacunek dla chłopaków, bo w tych trudnych warunkach, gdzie temperatura przekraczała 30 stopni wyszliśmy z batalii zwycięsko. Martwi trochę, że nie strzeliliśmy znowu gola z akcji. Myślę jednak, że to przyjdzie z czasem. Potrafiliśmy fajnie rozegrać piłkę, a bramki w końcu przyjdą – ocenia Piotr Moliński, trener Victorii.

Jak spotkanie ocenia Łukasz Gieresz? – Na pewno musimy pogratulować rywalom, bo wygrali zasłużenie. Co do naszej postawy, to zespół ze Żmudzi bardziej chciał wygrać. Cechy wolicjonalne i mental mieli na wyższym poziomie. Nie chcę oceniać mojej drużyny, ale już samą mentalnością nie daliśmy z siebie tego, co oczekiwaliśmy. To był na pewno dziwny mecz. Rzuty karne? Nie chcę ich oceniać i nie są żadną wymówką – mówi trener Granitu.

(LUKISZ)

Victoria Żmudź – Granit Bychawa 3:0 (0:0)
Bramki: Radziejewicz (35-samobójcza), Sobiech (53 i 55-obie z karnych).

Victoria: Zapał – Skowronek, Kazubski, Ścibior, Bartnik, Stańczykowski, Kuczyński (85 Misiurek), J. Sawa (85 Szaran), Pitul (78 Przychodzień), Sobiech (70 Bielecki), K. Sawa (75 Flis).

Granit: Zawisłak – Piwnicki, Radziejewicz, Świdewski, Struk, Morenkov, Banachiewicz, Misztal, Sprawka, Strug (79 Pawelec), Pęcak.

Żółte kartki: Stańczykowski – Piwnicki, Radziejewicz, Świdewski, Pawelec.

Czerwona kartka: Świdewski (Granit, 86 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Kamil Szczółko (Lublin).

CZERWIEŃ USTAWIŁA MECZ

Starcie beniaminków z Białopola i Różańca zakończyło się pewnym zwycięstwem drugiej z ekip. Spory wpływ na przebieg boiskowych wydarzeń miała czerwona kartka dla Mateusza Antoniaaka. Gracz gospodarzy opuścił murawę w 38 minucie. Niedługo później goście objęli prowadzenie. W 10 minut drugiej odsłony Grom zdobył dwa kolejne gole, a ostatecznie wygrał aż 4:0.

Unia Białopole – Grom Różaniec 0:4 (0:1)

Bramki: Podolak (42), Paćkowski (53), Birut (55), Kaproń (78).

Unia: Kozłowski – Bureć, Ślusarz, M. Cor, Mateusz Antoniak, Michał Antoniak (46 Leśnicki), Greguła (46 Kociuba), Zdybel (57 Paśnik), Lewkowicz (65 Fronc), Mazur, Poterucha (73 M. Soroka).

Grom: Markowicz (89 Wlizio) – Lis, Przeszło, Mielniczek, Przybysławski, Kaproń, Birut, Hałych (57 Kozyra), Podolak, Paćkowski (77 K. Działo), Kwiatkowski (62 G. Działo).

Żółte kartki: Mateusz Antoniak – Birut.

Czerwona kartka: Mateusz Antoniak (Unia, 38 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Mikołaj Rowiński (Lublin).

Wysoka porażka na zakończenie obozu

PIŁKARSKA III LIGA Ciężkie treningi przy okazji obozu w Siedlcach dały się piłkarzom Mirosława Hajdy we znaki. W sobotę żółto-biało-niebiescy mieli okazję sprawdzić się ze swoim nowym, ligowym rywalem – Pogonią. Niestety, rywale wygrali aż 4:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przyjezdni dobrze weszli w mecz i pierwsze fragmenty spotkania należały do Motoru. Nie udało się jednak udokumentować przewagi żadnym golem. Sporo działało się w końcówce pierwszej odsłony.

Najpierw wynik w 37 minucie otworzył Kamil Walków. Dosłownie kilkadziesiąt sekund później wyrównał najsilniejszy zawodnik ekipy z Lublina przy okazji letnich przygotowań – Tomasz Swędrowski, który przedarł się w okolicę pola karnego rywala i uderzył do siatki z około 20 metrów.

Na przerwę to i tak Pogoń schodziła w lepszych nastrojach. W 40 minucie Norbert Wojtuszek trafił na 2:1, a cała akcja rozpoczęła się od wyrzutu z autu. Jeszcze przed przerwą Walków popisał się skuteczną dobitką z bliska i po pierwszej połowie było 3:1 dla gospodarzy.

Druga połowa znowu dostarczyła sporej dawki emocji. Najpierw Sebastian Madejski obronił rzut karny. Wykonywał go zresztą Walków. Niestety, kilka chwil później rywale zaliczyli czwarte trafienie. Za wcześniejsze pudło zrehabilitował się napastnik gospodarzy. Bramkę wypracował doskonale znany w Lublinie Bartosz Rymek,



Tomasz Swędrowski znowu zdobył gola dla Motoru

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

który wyłożył piłkę do Walkowa, a ten dopełnił tylko formalności. W 70 minucie doskonałą szansę na drugie trafienie mieli goście. Daniel Świdewski ustawił piłkę na „wapnie”, ale z jego strzałem poradził sobie golkeeper rywala.

– Wynik nie jest zadowalający, ale podchodzimy do niego spokojnie. Wiemy, że w ostatnich dniach ciężko trenowaliśmy. W dodatku jesteśmy na zupełnie innym etapie przygotowań niż Pogoń. Dało się to zauważyć, bo rywale byli od nas

świeżsi, bardziej szybcy i wygrywali z nami starcia jeden na jeden. Prowadziliśmy grę w ataku pozycyjnym, ale nie potrafiliśmy jeszcze tego przerobić na konkrety. Dość łatwo straciliśmy też bramki, bo po stałych fragmentach gry. Wyciągniemy z tego meczu wnioski. Zwłaszcza że dopiero teraz będziemy wchodzić w mikrocykle, które będą nas obowiązywały podczas ligi – ocenia Tomasz Jasik, drugi trener Motoru.

W następną niedzielę żółto-biało-niebiescy zagrają mecz kontrolny z Górnikiem Łęczna. Wiadomo już za to, że nie odbędzie się inny sparing – zaplanowany na 22 sierpnia mecz z Radomiakiem Radom.

Pogoń Siedlce – Motor Lublin 4:1 (2:1)

Bramki: Walków (37, 44, 58), Wojtuszek (40) – Swędrowski (38).

Pogoń: Smyłek – Krawczyk, Margol, Ocenas, Miś, Wojtuszek (46 Rymek), Barciak (46 Grabowski), Falon (55 Pritulak), Kostyk (65 Więdocha), Walków (70 Buczek).

Motor, I połowa: Madejski – M. Król, Grodzicki, Łukasik, Moskwik, Duda, Swędrowski, Kumoch, Ceglarz, Jagodziński, Ropski. **II połowa:** Madejski (65 Lach) – Michota, Cichocki, Łukasik, zawodnik testowany, Duda (65 Bednarczyk), Darmochwał, Kunca, Wójcik, Ropski (60 Świdewski), Nowak.

Czerwona kartka: Cichocki (55 min).

Piękne bramki na Wieniawie

PIŁKARSKA IV LIGA Po pechowej porażce w Końskowoli zasłużone trzy punkty wywalczyła Lublinianka. Piłkarze Dariusza Bodaka ograli na swoim stadionie Spartę Rejowiec Fabryczny 3:0. Trzeba też przyznać, że warto było przyjść na Wieniawę, żeby zobaczyć bardzo ładne bramki

Kilkanaście dni temu obie drużyny miały okazję zagrać ze sobą przy okazji sparingu. Wtedy Jacek Paździor i spółka dostali tegie lanie – aż 1:5. W sobotę na pewno spisali się zdecydowanie lepiej. Jeszcze w pierwszej połowie mieli swoje szanse. Nie potrafili jednak żadnej z nich zamienić na gola.

Co innego gospodarze. Strzelanie na Wieniawie rozpoczął Adrian Rejmak. I to było pierwsze z trafień, których nie ogląda się na czwartoligowych boiskach codziennie. Zawodnik miejscowych ustawił piłkę tuż za polem karnym i świetnym strzałem bezpośrednio z rzutu wolnego, w samo okienko otworzył wynik. A przy okazji wyraźnie ułatwił zadanie gospodarzom. Do przerwy nic się już nie zmieniło, ale po godzinie gry znowu kapitalnego gola zdobyli lublinianie. Tym razem w swoim stylu Krzysz-

tof Rybak huknął nie do obrony z 25 metrów. I w tym momencie było już jasne, że trzy punkty zostaną na Wieniawie.

W końcówce Lublinianka zaliczyła jeszcze jedno trafienie. Tym razem jego autorem był Mateusz Miśkiewicz. 18-latek głową wykończył akcję Gabriela Jakimińskiego.

– Wynik wskazuje, że było łatwo, ale to nie do końca prawda. Przeciwnik się mocno postawił. Myślę, że nasza wysoka wygrana ze Spartą w sparingu ich bardzo zmotywowała. Nie możemy powiedzieć, że tym razem nie mieliśmy problemów. Naprawdę musieliśmy się napracować na to zwycięstwo. Do naszego ideału, jeżeli chodzi o grę jeszcze daleko, ale wierzę, że z meczu na mecz będziemy dalej się rozwijali i szli do przodu. Chcemy małymi krokami iść do przodu. Cieszymy się, że udało się zdobyć punk-



ty i żalujemy tylko tyle, że w pierwszej połowie mogliśmy pójść za ciosem – ocenia Dariusz Bodak, trener klubu z Wieniawy.

(LUKISZ)

Lublinianka Lublin – Sparta Rejowiec Fabryczny 3:0 (1:0)

Bramki: A. Rejmak (8), Rybak (61), Miśkiewicz (77).

Lublinianka: Wójcicki – Wszółek, Giza, Fiedień, Pioś, Jakimiński, A. Rejmak (77 Kwiatkowski), Dzyr, Kuzioła, Miśkiewicz (*0 Wadowski), Rybak (70 S. Rejmak).

Sparta: Podlipny – Kić, Oleksiejuk (82 Figura), Starok, Paździor, Borówka (60 Huk), Wołos (70 Hawerczuk), Pokrywka, Jasiński (64 Karwowski), Kuśmierz (61 Martyn), Głowacki.

Żółte kartki: Fiedień – Kić, Starok.

Sędziował: Konrad Łukiewicz (Zamość).

Lublinianka odniosła w sobotę pierwsze zwycięstwo w nowym sezonie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PIŁKARSKA IV LIGA,

GRUPA I

W jedynym, niedzielnym spotkaniu Włodawianka z problemami, ale jednak uporata się z POM Iskrą. Drużyna Mirosława Kosowskiego wygrała na boisku beniaminka 3:2. To gospodarze jako pierwsi zdobyli jednak bramkę. Do przerwy wicemistrz ubiegłych rozgrywek doprowadził jednak do wyrównania, a po zmianie stron przechrzył szalę na swoją stronę.

WYNIKI 2. KOLEJKI

Opolanin Opole Lubelskie – Bizon Jeleniec 2:1 * Huragan Międzyrzec Podlaski – Lutnia Piszczac 2:0 * Lublinianka Lublin – Sparta Rejowiec Fabryczny 3:0 * Górnik II Łęczna – Powiślak Końskowola przelożony * Orleťa Łuków – Start Krasnystaw 3:1 * POM Iskra Piotrowice – Włodawianka Włodawa 2:3.

1. Huragan	2	6	6-0
2. Opolanin	2	6	6-1
3. Orleťa	2	3	3-5
4. Powiślak	1	3	3-2
5. Bizon	2	3	3-3
6. Lutnia	2	3	3-3
7. Lublinianka	2	3	5-3
8. Włodawianka	2	3	4-4
9. Start	2	3	2-3
10. GórnikII	1	0	0-1
11. POM	2	0	3-6
12. Sparta	2	0	0-7

12 sierpnia: Start – Opolanin * Powiślak – Orleťa * Sparta – Górnik II * Lutnia – Lublinianka * Włodawianka – Huragan * Bizon – POM Iskra.

PIŁKARSKA IV LIGA,

GRUPA II

Tomasovia zanotowała drugie zwycięstwo. Tym razem podopieczni Pawła Babiarza mieli jednak duże problemy w Hrubieszowie. Jeszcze do 77 minuty na tablicy wyników był remis 1:1. W końcówce Jakub Szuta i Arkadiusz Smoła przesądziłi jednak o wygranej gości 3:1. Pierwszy mecz rozegrała Łada 1945 Biłgoraj. Niestety, nie będzie go miło wspominać, bo uległa w Werbkowicach Kryształowi aż 0:6.

WYNIKI 2. KOLEJKI

Unia Białopole – Grom Różaniec 0:4 • Kłos Gmina Chełm – Świdniczanka Świdnik Mały 0:1 • Victoria Żmudź – Granit Bychawa 3:0 • Gryf Gmina Zamość – Huczwa Tysowce 2:1 (A. Wołoch 58-z karnego, Krawiec 83 – Michna 37) • Unia Hrubieszów – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:3 (A. Oleszczuk 45 – J. Szuta 30, 78, Smoła 87) • Kryształ Werbkowice – Łada 1945 Biłgoraj 6:0 (Otręba 12, Borys 21-z karnego, Reszczyński 35 i 76, Rybka 78, Kłiszcz 89).

1. Tomasovia	2	6	11-1
2. Grom	2	6	7-1
3. Świdniczanka	2	6	5-2
4. Victoria	2	4	3-0
5. Gryf	2	4	2-1
6. Kryształ	2	3	7-3
7. Huczwa	2	3	4-1
8. Granit	2	3	3-3
9. Unia H.	2	0	1-6
10. Unia B.	2	0	2-8
11. Łada	2	0	0-9
Kłos	2	0	0-9

12 sierpnia: Granit – Gryf • Tomasovia – Victoria • Świdniczanka – Unia • Grom – Kłos • Łada – Unia • Huczwa – Kryształ.

Bizon blisko remisu w Opolu

PIŁKARSKA IV LIGA Drugie zwycięstwo beniaminka z Opolą Lubelskiego. Tym razem drużyna Daniela Szewca pokonała Bizona Jeleniec 2:1. Spotkanie mogło się jednak ułożyć zupełnie inaczej



ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już w 11 minucie nieobecny w pierwszym meczu Filip Drozd pokazał, że nie zapomniał, jak się strzela gole. Były zawodnik Motoru, czy Stali Kraśnik przymierzył do siatki zza pola karnego. Jeszcze przed przerwą goście zdołali doprowadzić do wyrównania dzięki pomocy rywali. W 44 minucie piłkę do własnej bramki skierował Krystian Rodzik.

W drugiej połowie szalę na swoją stronę mogli za to przechrzyć podopieczni Rafała Borysiuka. W 67 minucie Łukasz Samociuk stanął oko w oko z bramkarzem rywali, ale ten pojedynek przegrał. To zemiściło się kilka chwil później, kiedy Drozd znowu dał prowadzenie Opolaninowi. Zresztą po bardzo ładnej akcji. Kamil Król zagrał do Dominika

Banacha, a ten do Drozda. Drużyna z Jeleńca nie rezygnowała jednak z walki przynajmniej o jedno „oczko”. W 90 minucie bohaterem przyjezdnych mógł zostać Jakub Dołęga. Strzelił bardzo dobrze, w okienko, ale bramkarz gospodarzy spisał się jeszcze lepiej i odbił piłkę na rzut rożny. Przy okazji uratował też trzy punkty dla swojego zespołu. – Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że mogliśmy wracać z Opola Lubelskiego przynajmniej z jednym punktem. Na papierze nasz przeciwnik jest pewnie jednym z faworytów grupy. Mają naprawdę doświadczony zespół. U nas sześciu zawodników rozgrywało dopiero drugi mecz na poziomie czwartej ligi. I to było widać, bo tego ogrania w niektórych momentach

Filip Drozd zdobył w sobotę dwa gole

FOT. OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE

nam brakuje – wyjaśnia Rafał Borysiuk, trener Bizona.

Dodaje też, że bardzo żałuje końcowego wyniku. – Jest żal i niedosyt, bo w 67 minucie Łukasz Samociuk miał identyczną sytuację, jak we Włodawie. Tam potrafił ją wykorzystać, teraz przestrzelił. Szkoda, bo przy wyniku 2:1 dla nas różnie mogło się to spotkanie potoczyć – dodaje „Borys”.

Grający trener gospodarzy przyznaje, że rywale wysoko zawiesili poprzeczkę jego drużynie. – Bizon to bardzo niewygodny przeciwnik, widać rękę trenera Borysiuka. Próbowaliśmy ich zdominować, ale bardzo dobrze się bronili. Mielśmy optyczną przewagę, ale bra-

kowało klarownych sytuacji. W przerwie musiałem dokonać roszady, ale gra zaczęła nam się lepiej układać. Goście mogli strzelić na 2:1, ale Michał Adamczyk spisał się na medal. My za chwilę przełamaliśmy defensywę przeciwnika i Filip zdobył zwycięskiego gola po ładnej kombinacji. Cieszymy się, bo nie przyszło nam łatwo – mówi Daniel Szewc.

Opolanin Opole Lubelski – Bizon Jeleniec 2:1 (1:1)

Bramki: F. Drozd (11, 70) – Rodzik (44-samobójcza).

Opolanin: Adamczyk – Wesołowski, Matysiak, Siudy, Rodzik (46 Leziak), Lucyk, Sałasiński, D. Banach, Szewc (90 Pałka), F. Drozd, Król (75 Koneczny).

Bizon: Lisiewicz – Bogucki (70 Goławski), Kania, Bulak, Daniel Osiak (63 Gliniak), Samociuk, Madejski, Botwina (50 Rosłoń), Olek, A. Osiak, Borkowski (55 Dołęga).

Żmuda za trzy punkty

PIŁKARSKA IV LIGA Twardy i zacięty mecz w Rożdżałowie zakończył się zwycięstwem beniaminka. Świdniczanka musiała się jednak mocno napracować na trzy punkty w starciu z Kłosem (1:0)

Podopieczni Roberta Tarnowskiego chcieli zmazać plamę po inauguracji w Tomaszowie Lubelskim. Kłos dostał tam lanie 0:8. W sobotę na pewno zagrał dużo lepiej. Znowu musiał się jednak pogodzić ze stratą wszystkich, trzech punktów. Kto wie, jak potoczyłyby się zawody gdyby nie decyzja arbitra z 45 minuty. Wówczas Kacper Kowalski wpakował piłkę do siatki, ale sędzia uznał, że zawodnik był na pozycji spalonej i bramka nie została zaliczona. – Podobno był minimalny spalony. Szkoda, bo to byłby gol do szatni, który na pewno bardzo by nam pomógł – mówi trener Tarnowski.

Przed przerwą niewiele do szczęścia zabrakło jeszcze Pawłowi Wójcickiemu, który przymierzył w po-

przeczkę po uderzeniu z około 20 metrów. A beniaminek miał problem ze stwarzaniem klarownych sytuacji pod bramką Konrada Wojtiuka i pierwsza odsłona zakończyła się wynikiem 0:0.

Sporo działo się także po przerwie. Gospodarze zaliczyli drugi strzał w poprzeczkę, tym razem za sprawą Pawła Fornala, który próbował zaskoczyć golkipera przyjezdnych bezpośrednio z rzutu rożnego. Goście W 65 minucie zdobyli zwycięską bramkę, ponownie dzięki Przemysławowi Żmudzie. Doświadczony stoper znowu przy stałym fragmencie znalazł się w odpowiednim miejscu, o odpowiednim czasie i wpakował piłkę do siatki. Później lepiej mogli się zachować Damian Rusecki, czy Adrian Gadam-

ski. Kłos wychodził za to z akcją trzech na jednego, ale gospodarze nie wiedzieli, jak mają rozwiązać całą sytuację i skończyło się tylko na strachu przyjezdnych.

– Powiem szczerze, że grało nam się bardzo ciężko, a rywale postawili nam naprawdę trudne warunki. Wynik w Tomaszowie na pewno nie odzwierciedla tego, co potrafi Kłos. To naprawdę dobra i fajnie poukładana drużyna, a do tego zdyscyplinowana. Na pewno wiele zespołów zgubi tam punkty – mówi Paweł Pranagal, trener Świdniczanki.

Gospodarze żalują zmarowanych okazji i mają duży niedosyt. – Nie zasłużyliśmy na porażkę. Nawet trener rywali to przyznawał. Goście pierwszy celny strzał na naszą bramkę oddali po

ponad godzinie gry. Moim zdaniem bardziej sprawiedliwy byłby remis. Nasz gol nie został uznany, a dodatkowo mieliśmy dwie poprzeczki i kilka innych, groźnych strzałów. Postraszyliśmy trochę rywali, ale punktów nie ma – wyjaśnia trener Tarnowski.

(LUKISZ)

Kłos Gmina Chełm – Świdniczanka Świdnik Mały 0:1 (0:0)

Bramka: Żmuda (65).

Kłos: Wojtiuk – Rutkowski (75 Leśniak), E. Poznański, Kowalski, Siatka, Flis, K. Rak (71 Krawiec), Kamola, Filipczuk (62 Jabłoński), Fornal, Wójcicki.

Świdniczanka: Kowalczyk – Pawłowski (55 Pędłowski), Żmuda, Stepien, Warecki (85 Martyna), Kowalski, Orzędowski (75 Miazga), Rusiecki, Śliwa (50 Gadamski), Zuber, Mazurek (78 Wilk).

Żółte kartki: Kamola (Kłos).

Czerwona kartka: Kamola (Kłos, 83 min, za drugą żółtą).

PIŁKARSKA IV LIGA

W SKRÓCIE

Rehabilitacja w Łukowie

Trener Różański chciałby oglądać częściej swój zespół, w takiej formie, jak w pierwszej części zawodów. Gospodarze zdobyli dwa gole po trafieniach: Oskara Siwka i Jacka Mielnika. Ekipa z Łukowa za wcześniej uwierzyła chyba, że jest po zawodach, bo druga połowa wyglądała zupełnie inaczej. Start był coraz groźniejszy, zwłaszcza po stałych fragmentach gry, które świetnie bił Paweł Matycz. I jedna z jego wrzutek zakończyła się kontaktowym trafieniem, a piłkę do siatki skierował Radosław Lenard. I w tym momencie zrobiło się bardzo nerwowo. Start nie rezygnował z drugiego gola, a do końcowego gwizdka wynik był sprawą otwartą. W doliczonym czasie gry o wygranej gospodarzy przesądził jednak Mateusz Łukasiewicz. – Wynik nie zawsze odzwierciedla, to co dzieje się na boisku. My na pewno zagraliśmy bardzo dobrą pierwszą połowę. Dominowaliśmy, w końcu potrafiliśmy przeprowadzać składne akcje i stwarzać sytuacje. Byliśmy lepsi. Powinniśmy strzelić więcej goli – mówi Robert Różański.

(LUKISZ)

Orleťa Łuków – Start Krasnystaw 3:1 (2:0)

Bramki: Siwek (15), Mielnik (25), Łukasiewicz (90) – Lenard (63).

Orleťa: Kuźma – Goławski, Miszta, Kot, Jaworski, Lipiński (90+1 Soćko), Sowisz (85 Machniak), Szustek, Siemieniuk (80 Kierych), Mielnik (65 Rozeń), Siwek (75 Łukasiewicz).

Start: Janiak – Wojciechowski, Lenard, Saj, Jaroszek, Dworucha, A. Kowalski, Wójtowicz, Matycz, Kondraciuk, Ciechan (46 Kowalczyk).

Dwa ciosy Huraganu

Piłkarze Damiana Panka ograli w sobotę Lutnię Piszczac 2:0. W 17 minucie dwa podania wystarczyły, żeby w sytuacji sam na sam z bramkarzem przyjezdnych znalazł się Kacper Waniowski. Napastnik ekipy z Międzyrzecza Podlaskiego nie zmarnował szansy i pewnym strzałem otworzył wynik. Gospodarze ustalili rezultat w 37 minucie. Po rzucie rożnym z bramki wyszedł Sebastian Nowachowicz, ale przyblokował go Waniowski. Idealnie na piłkę nabiegał jednak Paweł Radziszewski i głową trafił na 2:0. W kolejnych fragmentach spotkania wynik nie uległ już zmianie. Efekt? Po dwóch kolejkach Huragan ma na koncie komplet sześciu punktów, a do tego sześć strzelonych goli i ani jednego straconego. W następnym tygodniu Paweł Komar i spółka zmierzą się najpierw we Włodawie z wicemistrzem poprzednich rozgrywek Włodawianką, a w weekend podejmą Bizona Jeleniec.(LUKISZ)

Huragan Międzyrzec Podlaski – Lutnia Piszczac 2:0 (2:0)

Bramki: Waniowski (17), Radziszewski (37).

Huragan: Czarnecki – Grochowski, Korgol, Mironczuk, Komar, Olszewski, H. Łukanowski, Kleber, Radziszewski, Renkowski, Waniowski.

Lutnia: Nowachowicz – Borowik, Konaszewski, Szabat, Mikociewicz, Magier, Hawryluk, Goździołko, Hołownia, Bołtowski, Wi-raszka.

Zadecydowała dłuższa ławka

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Pogoń 96 Łaszczówka nie miała problemów z pokonaniem Potoku Sitno. Podział punktów w meczach Igrosu Krasnobród z Granicą Lubycza Królewska oraz Metalowca Goraj z Sokółem Zwierzyniec

Po zakończeniu meczu z Potokiem Sitno Pogoń 96 Łaszczówka została pierwszym liderem w rozgrywanej w weekend drugiej serii spotkań nowego sezonu. Gospodarze przystępowali do rywalizacji mając w dorobku wywalczony komplet punktów w meczu na inaugurację. Przed tygodniem zmierzili się na wyjeździe z piątym zespołem minionego sezonu Błękitnymi Obsza zwyciężając 2:1.

W starciu przed swoimi kibicami Pogoń była faworytem i wywiązała się z tego zadania. Miejscowi wygrali 3:0. Co ciekawe, łupem bramkowym podzielili się zmienicy: Bartłomiej Zieliński, Sylwester Kuks i Bartłomiej Stępiak. – Do przerwy mecz był na remis. Goście zaliczyli strzał z główki w słupek, my też mieliśmy szansę na gola. Dopiero w drugiej połowie nasze zmiany przechyliły szalę wygranej. Trzeba otwarcie powiedzieć, że kadrę mamy szeroką. Nie po to sprowadzałem przed sezonem wielu dobrych zawodników abyśmy teraz przegrywali. Jest tyłu ciekawych graczy, że dla mnie już teraz brakuje miejsca w składzie – mówi zadowolony Zbigniew Jeruzal, wiceprezes klubu Pogoń 96 Łaszczówka.

W minionym sezonie Pogoń 96 Łaszczówka zajęła odległe 13. miejsce, Potok był 11. – Na pewno nie chcemy znowu być tak nisko w tabeli. Z drugiej strony nie interesuje nas awans. Realnym celem będzie miejsce w pierwszej szóstce – zapowiada Jeruzal.

Igros Krasnobród po raz drugi z rzędu wystąpił na swoim boisku. Tym razem



FOT. ROZTOCZE SZCZEBRZESZYN

zmierzył się z Granicą Lubycza Królewska. Kibice doskonale pamiętają, że na inaugurację ich podopieczni rozprawili się z Orłem Tereszpol wygrując 4:2. Spotkanie z bardziej doświadczoną, choć to beniaminek, ekipą z Lubyczy było już bardziej wymagające. Przeciwnik postawił twarde warunki. W pierwszej kolejce Granica również zainkasowała komplet punktów pokonując u siebie Tanew Majdan Stary 2:1. Zapowiadało się zatem na ciekawe i emocjonujące spotkanie.

Początek rozpoczął się znakomicie dla gospodarzy. Prowadzenie dla Igrosu uzyskał już w drugiej minucie Paweł Wiciejowski. Odpowiedź przyjezdnych była niemal natychmiastowa. Nie minęły bowiem trzy kolejne minuty, a na tablicy wyników był już remis. Tym razem to goście popisali się ciekawym zagranieniem. – Piłka

z rzutu wolnego trafiła do Jakuba Zalewskiego, ten się trochę z nią zaplątał, a całość wykończył Kamil Szuper. Zalewski tym samym zaliczył asystę – relacjonuje Bogusław Kudelski, kierownik Granicy Lubycza Królewska. Jeszcze przed przerwą przyjezdni powinni objąć prowadzenie. – Mielśmy dwie bardzo dogodne sytuacje, obu nie wykorzystał Kamil Szuper. W drugiej połowie więcej z gry mieli gospodarze. Remis i podział punktów jest sprawiedliwy – twierdzi Kudelski. – O ile pierwsza połowa była wyrównana, to już w drugiej nasi rywale postawili „mur chiński” na 16 metrze i po każdej akcji piłka wracała do nas. Oczywiście atak pozycyjny polskich zespołów nigdy nie był mocną stroną i tak jest na naszym poziomie rozgrywek. Z pewnością remis nas nie cieszy. Musimy jednak uszanować zdobycy z tym beniamin-

kiem punkt – mówi szkoleniowiec Igrosu Jacek Paszkiewicz.

Podziałem punktów zakończyło się także spotkanie Metalowca Goraj z Sokółem Zwierzyniec. Beniaminek zdobył pierwszy punkt. Na inaugurację Sokół przegrał bowiem u siebie z Roztoczem Szczebzeszyn 1:4. Dla Metalowca z kolei był to już drugi punkt po remisie w pierwszej kolejce z Orionem Dereźnia (2:2). – Zostaliśmy skrzywdzeni. Do 70 minuty prowadziliśmy grę. Gola straciliśmy w doliczonym czasie, po rzucie karnym, którego nie powinno być. Sędzia twierdził, że nasz zawodnik zagrał piłkę ręką. Co więcej, asystent Ostrowski, imienia niestety nie pamiętam, podawał piłkę spoza boiska drużynie ze Zwierzynca. On w ogóle nie powinien tego robić, ani wobec nas, ani też Sokoła – ubolewa Zbigniew Wlizio,

Roztocze Szczebzeszyn
wygrało z Olimpią Miączyn
3:2

prezes Metalowca. – Czy był karny? Z mojego miejsca widziałem strzał w światło bramki, sędzia jednak widział, że piłka trafiła w rękę zawodnika gospodarzy i poddyktował „11”. Cieszymy się z remisu. Przez drugą część meczu nie schodziliśmy z połowy Metalowca, a mimo to nie mogliśmy strzelić gola, aż w końcu się udało – mówi uradowany prezes Sokoła Tadeusz Dudek.

(GROM)

Wyniki 2. kolejki: Pogoń 96 Łaszczówka – Potok Sitno (Zieliński 65, Kuks 70, Stępiak 90) ● **Igros Krasnobród – Granica Lubycza Królewska 1:1** (Wiciejowski 2 – Szuper 5). **Czerwona kartka:** Stanisław Anioł (Igros) w 90 + 4 min, za drugą żółtą ● **Metalow-**

wiec Goraj – Sokół Zwierzyniec 1:1 (Decyk 45 – Kosiński z karnego 90 + 3) ● **Błękitni Obsza – Omega Stary Zamość 1:2** (Konopka 45 – Olech 19, Nizioł 48) ● **Olimpiakos Tarnogród – Tarpan Korchów 4:1** (Dydyński 27, Gałka 41, Rutyna 54, Ziomek 81 – Mróz 15) ● **Roztocze Szczebzeszyn – Olimpia Miączyn 3:2** (Pilipczuk 9, Wójcik 32, Alterman 80 – Okoniewski 17, Wróbel 90) ● **Victoria Łukowa – Orion Dereźnia 2:0** (Wilkos 58, Karaszewski z karnego 85). **Czerwone kartki:** Krystian Szostak (Victoria) w 30 min, za niesportowe zachowanie; Marcin Blicharz (Orion) 70 min, za drugą żółtą ● **Tanew Majdan Stary – Tur Turobin 5:1** (A. Kusiak 19, 26, Konopka 22, Skubis 57, Luchowski 90 – Cios samobójcza 9) ● **Korona Łaszczów – Orzeł Tereszpol 4:1** (Huzar 10, Dudziński 14, Jamroz 33, Kulasza samobójcza 55 – Sarzyński 21).

1. Olimpiakos	2	6	7-2
2. Roztocze	2	6	7-3
3. Pogoń 96	2	6	5-1
4. Korona	2	4	4-1
5. Igros	2	4	5-3
6. Granica	2	4	3-2
7. Omega	2	4	2-1
8. Tanew	2	3	6-3
9. Tur Turobin	2	3	4-5
10. Potok	2	3	2-4
11. Victoria	2	3	2-3
12. Metalowiec	2	2	3-3
13. Orion	2	1	2-4
14. Sokół	2	1	2-5
15. Błękitni	2	0	2-4
16. Olimpia	2	0	3-6
17. Tarpan	2	0	2-6
18. Orzeł	2	0	3-8

15-16 sierpnia: Omega – Pogoń 96 ● Orzeł – Błękitni ● Granica – Korona ● Tur – Igros ● Orion – Tanew ● Sokół – Victoria ● Olimpia – Metalowiec ● Tarpan – Roztocze ● Potok – Olimpiakos.

Janowianka pierwszym liderem

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Na inaugurację komplet punktów dopisały LKS Stróża, Avia II Świdnik, Piaskovia Piaski, Janowianka Janów Lubelski, Motor II Lublin, Stal Poniatowa i Tęcza Bełżyce

Udanie wypadła inauguracja nowego sezonu w Stróży. Miejscowy LKS zainkasował komplet punktów po wygranej z beniaminkiem Orłem Urzędów 2:1. Gospodarze bardzo chcieli zmasać plamę po porażce w drugiej rundzie Pucharu Polski z LKS Poniatowa Wieś 2:3. Obie bramki zdobył wówczas Dawid Szczuka. Pierwsze trafienie zaliczył z rzutu karnego. Nominalny napastnik miejscowych powtórzył pucharowy wyczyn w spotkaniu ligowym. Podopieczni Pawła Milewskiego bardzo dobrze weszli w mecz. Już bowiem w drugiej minucie wynik otworzył Szczuka. Piłkarz wykorzystał rzut karny podyktowany za faul.

– Fał był ewidentny, więc nie może być mowy o podważaniu zasadności rzutu karnego – przekonuje szkoleniowiec LKS Paweł Milewski. – Były to nasze derby, więc było gorąco, dosłownie i w przenośni. Z powodu bogactwa składu Dawid Szczuka rozpoczął mecz na prawej pomocy, a zakończył

już na szpicy – dodaje opiekun miejscowych. 10 minut później również Szczuka podwyższył wynik. Tym razem wykorzystał dokładne podanie Kornela Gałkowskiego. Po strzeleniu drugiego gola gospodarze mogli już grać spokojniej. Na początku drugiej połowy LKS miał trzy dogodne okazje do podwyższenia wyniku.

– Pewnie gdyby gospodarze wykorzystali swoje szanse byłoby już po meczu – uważa Kamil Dydo, trener beniaminka z Urzędowa. W 54 minucie drugą żółtą kartkę ujrzał Eryk Łaciński i goście musieli radzić sobie w osłabieniu. – Po stracie jednego zawodnika mój zespół zmienił się o 180 stopni. Przejeliśmy inicjatywę. Co prawda nie mieliśmy klarownych sytuacji, ale zdominowaliśmy gospodarzy. Uważam, że stracony bardzo szybko gol z dość kontrowersyjnego rzutu karnego ustawił spotkanie. Potem jeszcze doszła druga bramka rywala, według mnie zdobyta ze spalonego. Uważam, że w naszym przypadku

sędzia także powinien podyktować rzuty karne. Faulowani byli Kamil Słoniewski i Mateusz Kozakowski. Mimo porażki nie załamujemy się – podsumował szkoleniowiec Orła.

– Zabrakło nam trochę boiskowego cwaniactwa. Zналиśmy naszego przeciwnika, jeszcze z rozgrywek w klasie A. Jak ktoś przyjeżdża na mecz i koncentruje się na „koszeniu” rywali i podważaniu każdej decyzji sędziego, to o czym my tutaj mówimy. Możemy jedynie żałować, że nie zamknęliśmy tego meczu już w pierwszej połowie, najpóźniej na początku drugiej. A tak, w końcówce daliśmy gościom wiatr w żagle, kiedy strzelili honorowego gola – mówi Milewski. Cenny komplet punktów przywozły do Świdnika rezerwy Avii. Młodzież żółto-niebieskich pokonała na wyjeździe Mazowsze Stężycza 2:1. Po pierwszej połowie był remis 1:1. Decydującego o zwycięstwie gola strzelił Jakub Wójcik w 75 min. Ten sam zawodnik wpisał się

na listę strzelców już w piątej min dając prowadzenie swojej drużynie. – Mogliśmy wygrać wyżej. Dwa razy szansę na gola miał Sebastian Plesz, raz Kuba Wójcik. Ostatni trafił w wychodzącego bramkarza. Cieszymy się z trzech punktów na otwarcie nowego sezonu – mówi szkoleniowiec Avii II Łukasz Jankowski. – Obie drużyny były bardzo wybiegane, dysponują młodymi zawodnikami. Drugą bramkę straciliśmy po ewidentnym błędzie naszego obrońcy. Szkoda, że już w doliczonym czasie Mateusz Utnicki został nieprzepisowo zatrzymany w sytuacji bramkowej. Rywal dostał czerwoną kartkę, ale my straciliśmy szansę na wyrównującego gola. Mecz był na remis. Nie załamujemy się jednak i już w środę będziemy mieli szansę na rehabilitację – mówi trener Mazowsza Stężycza Mariusz Utnicki.

O sporym pechu mogą mówić piłkarze Sokoła Konopnica, którzy mierzyli się z Orionem Niedrzwica Duża. Gospodarze prowadzili do ostatniej minuty

doliczonego czasu, kiedy to stracili drugiego gola i mecz zakończył się remisé 2:2. – Zawsze pozostaje niedosyt kiedy traci się bramkę w doliczonym czasie gry, i to jeszcze w ostatniej minucie. Szkoda tego wyniku, tym bardziej, że mieliśmy swoje okazje na strzelenie większej ilości goli – ubolewa trener Sokoła Konopnica Tomasz Prasnal. – W pierwszej połowie dominowaliśmy, w drugiej to gospodarze mieli więcej okazji bramkowych i mogli nas wypunktować, byli jednak nieskuteczni. Z przekroju spotkania remis jest sprawiedliwy, choć nie jesteśmy z niego zadowoleni – ocenia szkoleniowiec Orionu Radosław Muszyński.

(GROM)

Wyniki 1. kolejki: LKS Stróża – Orzeł Urzędów 2:1 (Szczuka 1 z karnego, 12 – Barszcz 82). **Czerwona kartka:** Eryk Łaciński (Orzeł) w 54 min, za drugą żółtą ● **Mazowsze Stężycza – Avia II Świdnik 1:2** (Jawoszek 10 – Wójcik 5, 75).

Czerwona kartka: Kajetan Malinowski (Avia II) w 93 min za faul taktyczny ● **Sokół Konopnica – Orion Niedrzwica Duża 2:2** (Bukartk 24, Kufrejski 64 – Bielak 8, Kłyk 90 + 4) ● **Piaskovia Piaski – Wisła II Puławy 4:3** (Bednarek 1, Bomba 5, 12, R. Wójcik 47 – Tosiak 59, Figura 60, Gołąb 90) ● **Polesie Kock – Janowianka Janów Lubelski 0:5** (Piecyk 14, 79, 81, Sobótka 37, Perin 90) ● **Motor II Lublin – Garbarnia Kurów 4:3** (Knap 25, Bednarczyk 48, Drozd 56, Baryła 75 – Figiel 70, Bieniek 73, Rukasz 88) ● **Stal Poniatowa – GKS Niemce 3:0** (Poleszak 24, 82, Łubkowski 60) ● **MKS Ryki – Tęcza Bełżyce 1:4** (Nastalski 55 – Zieliński 10, samobójcza Kępka 30, Stojak 35, Plewik 65).

12 sierpnia: Orion – Tęcza ● Orzeł – Piaskovia ● Janowianka – Stróża ● Niemce – Polesie ● Garbarnia – Stal ● Sokół – Motor II ● Ryki – Avia II ● Mazowsze – Wisła II.

Zmarzlik zdominował spotkanie

PGE EKSTRALIGA Motor Lublin przegrał w niedzielę na wyjeździe z Moje Bermudy Stalą Gorzów 43:47. Na osłodę pozostał im punkt bonusowy za triumf w dwumeczu. Dla gorzowian była to z kolei pierwsza wygrana w tegorocznych rozgrywkach

Krzysztof Kurasiewicz

Początek tej rywalizacji należał do gości. W pierwszym biegu świetny start zaliczył Matej Żagar, ale na niewiele się to zdało, bo upadek zaliczył Niels Kristian Iversen i zawodnicy musieli ponownie stanąć pod taśmą. Osamotniony Jack Holder nie dał rady lublinianom i przyjechał do mety na końcu. Stal zmniejszyła nieco straty w gonitwie młodzieżowej, kiedy to górą był Rafał Karczmarsz. Ten sam zawodnik dał się jednak ograć Wiktorowi Lampartowi w czwartym wyścigu – junior z Lublina wjechał mu pod łokieć i wypchnął na szeroką, dając tym samym miejsce do ataku Jarosławowi Hampelowi. Po pierwszej serii startów Motor prowadził 15:9.

Rezerwa taktyczna z Rafałem Karczmarszem nie zdała egzaminu, ale z Bartoszem Zmarzlikiem już tak. Trener Stanisław Chomski miał nosa, wstawiając mistrza świata w piątym biegu. Lider Stali odwdzieczył mu się w najlepszy możliwy sposób i przywiózł do mety „trójkę”, a Niels Kristian Iversen dołożył do tego „dwójkę”. Szala zaczęła się przechylać na korzyść miejscowych, czego potwierdzeniem był bieg numer „siedem”. W nim Bartosz Zmarzlik ponownie wystrzelił spod taśmy i był całkowicie poza zasięgiem reszty. Co ważne dla gorzowskich kibiców, dołączył do niego Jack Holder i Stal wywalczyła podwójną wygraną. Objęła też prowadzenie 22:20.

Ten, kto wygrywał start na gorzowskim torze, ten miał duże szanse na to, że przy-



FOT. RADEK KALINA

wiezie do mety zwycięstwo. Tę „zasadę” wykorzystywały obie drużyny. W ósmym biegu zrobił to Matej Żagar, a potem Bartosz Zmarzlik i Jack Holder. Australijczyk nie ukończył co prawda wyścigu, bo sfaulował go Grigorij Łaguta, ale sędzia zaliczył kolejność na 5:1 dla gospodarzy. W 10. gonitwie oglądaliśmy dwie mijanki, których ofiarą padł Wiktor Lampart – popełnił dwa błędy, które wykorzystali doświadczeni Krzysztof Kasprzak i Niels Kristian Iversen. Gorzów ciągle był na prowadzeniu 32:28.

Stal świetnie spisywała się u siebie i konsekwentnie przybliżała do pierwszego w tym sezonie zwycięstwa. Bartosz Zmarzlik – dosłownie – fruwał po „owalu”. Co ważniejsze, miał wsparcie od Duńczyków: Nielsa Kristiana

Iversena i Andersa Thomsen. Bardzo dobra dyspozycja tych zawodników zapewniła gospodarzom 8-punktową przewagę przed biegiem nominowanymi – 43:35.

Lublinianie liczyli się jeszcze w walce o zwycięstwo. Duet Grigorij Łaguta-Mikkel Michelsen nagimnastykował się w 14. biegu i triumfował. Jednak królem gorzowskiego toru był Bartosz Zmarzlik, który uzbierał 18 punktów w sześciu startach. Mistrz świata zapewnił swojej drużynie pierwszą wygraną w tym sezonie 47:43, ale punkt bonusowy za dwumecz trafił do Lublina.

Moje Bermudy Stal Gorzów – Motor Lublin 47:43 (84:96)

Motor: 1. Jakub Jamróg 6+2 (2,1,1,2), 2. Grigorij Łaguta 13 (3,2,w,3,3,2), 3. Matej Żagar 9+1 (3,1,3,1,1), 4. Jarosław Hampel 2+1 (1,0,1,0,-), 5. Mikkel Michelsen 8+2 (2,1,3,0,2), 6. Wiktor

Lampart 3 (0,2,0,1), 7. Wiktor Trofimow 2 (2,0,-), 8. Oskar Bober ns.

Stal: 9 Jack Holder 9+2 (1,2,-,2,3,1), 10. Bartosz Zmarzlik 18 (3,3,3,3,3,3), 11. Niels Kristian Iversen 5+2 (w,2,1,2), 12. Krzysztof Kasprzak 3 (0,-,2,1,0), 13. Anders Thomsen 8+1 (1,3,2,2,0), 14. Wiktor Jasiński 1 (1,-,0), 15. Rafał Karczmarsz 3 (3,0,0,0), 16. Kamil Pytlewski ns.

BIEG PO BIEGU

- Żagar, Jamróg, Holder, Iversen (w) **1:5**
- Karczmarsz, Trofimow, Jasiński, Lampart **4:2 (5:7)**
- Łaguta, Michelsen, Thomsen, Kasprzak **1:5 (6:12)**
- Zmarzlik, Lampart, Hampel, Karczmarsz **3:3 (9:15)**
- Zmarzlik, Iversen, Żagar, Hampel **5:1 (14:16)**
- Thomsen, Łaguta, Jamróg, Karczmarsz **3:3 (17:19)**
- Zmarzlik, Holder, Michelsen, Trofimow **5:1 (22:20)**
- Żagar, Thomsen, Hampel, Jasiński **2:4 (24:24)**
- Zmarzlik, Holder, Jamróg,

Łaguta (w) **5:1 (29:25)**

10. Michelsen, Kasprzak, Iversen, Lampart **3:3 (32:28)**
11. Holder, Jamróg, Kasprzak, Hampel **4:2 (36:30)**
12. Łaguta, Iversen, Lampart, Karczmarsz **2:4 (38:34)**
13. Zmarzlik, Thomsen, Żagar, Michelsen **5:1 (43:35)**
14. Łaguta, Michelsen, Holder, Kasprzak **1:5 (44:40)**
15. Zmarzlik, Łaguta, Żagar, Thomsen **3:3 (47:43)**

9. runda: PGG ROW Rybnik – MrGarden GKM Grudziądz 39:51 ● Eltrox Włóknierz Częstochowa – RM Solar Falubaz Zielona Góra 43:47 ● Moje Bermudy Stal Gorzów – Motor Lublin 47:43 ● Betard Sparta Wrocław – Fogo Unia Leszno (zakończony po zamknięciu wydania).

1. Unia	7	15	+92
2. Falubaz	9	14	+43
3. Motor	9	11	+28
4. Włóknierz	7	11	+60
5. Sparta	7	8	+28
6. GKM	9	8	-28
7. ROW	9	2	-171
8. Stal	7	2	-52

14-16 sierpnia: Stal – ROW ● Motor – Unia ● GKM – Falubaz ● Sparta – Włóknierz.

9. runda: PGG ROW Rybnik – MrGarden GKM Grudziądz 39:51 ● Eltrox Włóknierz Częstochowa – RM Solar Falubaz Zielona Góra 43:47 ● Moje Bermudy Stal Gorzów – Motor Lublin 47:43 ● Betard Sparta Wrocław – Fogo Unia Leszno (zakończony po zamknięciu wydania).

1. Unia	7	15	+92
2. Falubaz	9	14	+43
3. Motor	9	11	+28
4. Włóknierz	7	11	+60
5. Sparta	7	8	+28
6. GKM	9	8	-28
7. ROW	9	2	-171
8. Stal	7	2	-52

14-16 sierpnia: Stal – ROW ● Motor – Unia ● GKM – Falubaz ● Sparta – Włóknierz.

Lotto (8.08)
2, 4, 22, 26, 31, 35.
Lotto Plus (8.08)
4, 6, 7, 14, 28, 29.
Lotto (6.08)
1, 5, 7, 25, 28, 32.
Lotto Plus (6.08)
11, 16, 17, 20, 31, 39.
Multi Multi (9.08), godz. 14
3, 10, 12, 13, 14, 30, 31, 38, 39, 46, 50, 55, 60, 61, 62, 65, 66, 73, 75, 77. Plus 38.
Multi Multi (8.08), godz. 21.50
3, 4, 6, 10, 11, 17, 19, 20, 25, 26, 30, 34, 35, 40, 47, 48, 50, 54, 69, 78. Plus 34.
Multi Multi (8.08), godz. 14
5, 6, 8, 15, 16, 18, 21, 24, 25, 27, 35, 42, 46, 48, 53, 56, 57, 70, 74, 79. Plus 18.
Multi Multi (7.08), godz. 21.50
1, 13, 19, 20, 23, 25, 28, 36, 39, 40, 43, 46, 50, 57, 60, 63, 64, 67, 71, 74. Plus 13.
Multi Multi (7.08), godz. 14
2, 5, 8, 10, 14, 16, 20, 28, 33, 37, 42, 43, 44, 45, 53, 54, 55, 56, 75, 78. Plus 45.
Multi Multi (6.08), godz. 21.50
1, 3, 5, 7, 8, 13, 17, 18, 24, 34, 37, 43, 46, 55, 61, 62, 64, 69, 75, 78. Plus 8.
Mini Lotto (8.08)
16, 27, 31, 34, 42.
Mini Lotto (7.08)
5, 10, 24, 28, 37.
Mini Lotto (6.08)
14, 21, 30, 33, 41.
Ekstra Pensja (8.08)
2, 6, 20, 22, 28 – 3.
Ekstra Pensja (7.08)
3, 5, 8, 9, 17 – 4.
Ekstra Pensja (6.08)
8, 10, 25, 29, 31 – 1.
Ekstra Premia (8.08)
1, 5, 21, 23, 27 – 1.
Ekstra Premia (7.08)
1, 2, 17, 19, 27 – 1.
Ekstra Premia (6.08)
3, 6, 19, 31, 32 – 4.
Eurojackpot (7.08)
4, 9, 15, 24, 28 – 2, 6.
Kaskada (9.08), godz. 14
2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 20, 21, 22, 23.
Kaskada (8.08), godz. 21.50
2, 4, 5, 6, 9, 10, 11, 13, 14, 18, 19, 20.
Kaskada (8.08), godz. 14
2, 3, 4, 9, 10, 11, 14, 17, 19, 21, 22, 24.
Kaskada (7.08), godz. 21.50
3, 4, 13, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24.
Kaskada (7.08), godz. 14
1, 2, 6, 8, 9, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 24.
Kaskada (6.08), godz. 21.50
2, 7, 9, 11, 12, 13, 17, 18, 19, 21, 23, 24.
Super Szansa (9.08), godz. 14
1, 0, 6, 9, 5, 1, 4.
Super Szansa (8.08), godz. 21.50
9, 9, 7, 1, 6, 3, 3.
Super Szansa (8.08), godz. 14
3, 2, 6, 3, 4, 2, 3.
Super Szansa (7.08), godz. 21.50
1, 2, 5, 6, 8, 3, 3.
Super Szansa (7.08), godz. 14
7, 2, 4, 4, 1, 7, 6.
Super Szansa (6.08), godz. 21.50
1, 1, 7, 5, 6, 2, 4.

Potwierdzili wyższość

SIATKÓWKA PLAŻOWA II Amatorski Turniej Siatkówki Plażowej w rywalizacji panów za nami. Najlepszy okazał się duet Tobiasz Kaniewski/Maciej Włodarczyk

Do zawodów przystąpiło dziesięć par. Rywalizacja przeprowadzona została systemem pucharowym tzw. brazylijskim, który nawet w przypadku porażki na początku, dalej stwarza możliwość walki o medal. W pierwszych rundach turnieju zawodnicy grali do jednego wygranego seta (do 21 punktów), a od półfinałów do dwóch zwycięskich partii (do 15 punktów każda).

Z tej możliwości skorzystała para Leszek Cholewa/Kamil Batory, która ukończyła zmagania na najniższym stopniu podium. Po zwycięstwie na inaugurację, w kolejnej rundzie musiała uznać wyższość zespołu Maciej Kuliński/Michał Szust

(10:21). Tym samym trafiła do drugiej strony drabinki, gdzie już wszystko wygrała i stanęła przed szansą na trzecie miejsce. A rywalem w tym starciu byli... ponownie Kuliński i Szust. Tym razem jednak lepsi byli już Cholewa i Batory, którzy wygrali 2:0 (15:7, 16:14).

W finale natomiast zmierzili się Tobiasz Kaniewski/Maciej Włodarczyk i Adam Chrzanowski/Mariusz Mucha. Podobnie jak w meczu o trzecie miejsce, te dwie pary również grały ze sobą we wcześniejszej fazie. W niej wygrali ci pierwsi (21:10). Wyższość udowodnili także w finale, triumfując 2:0 (13:15, 15:7, 15:2).

Ostatni weekend siatkówką plażową już w weekend 22-23 sierpnia.

KRAJ I ŚWIAT

Ćwierćfinałści w komplecie

W sobotę poznaliśmy ostatnie dwa zespoły, które awansowały do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Bayern Monachium wyeliminował Chelsea FC, a FC Barcelona pozbawiła złudzeń SSC Napoli. Triumfatorzy spotkają się w spotkaniu o półfinał 14 sierpnia. Wyniki ostatnich spotkań ćwierćfinałowych: Juventus – Lyon 2:1 (pierwszy

mecz 0:1), Manchester City – Real Madryt 2:1 (2:1), Barcelona – Napoli 3:1 (1:1), Bayern – Chelsea 4:1 (3:0). Ćwierćfinały, półfinały i finał rozegrane zostaną w Lizbonie. Turniej rozpocznie się 12 sierpnia. Terminarz Ligi Mistrzów 2019/20 – 1/4 finału: 12-15 sierpnia w Lizbonie: Q1: Manchester City – Olympique

Lyon 15 sierpnia ● Q2: RB Lipsk – Atletico Madryt 13 sierpnia ● Q3 Barcelona – Bayern 14 sierpnia ● Q4: Atalanta Bergamo – Paris Saint-Germain 12 sierpnia. 1/2 finału: 18 i 19 sierpnia w Lizbonie: Zwycięzca Q1 – Zwycięzca Q3 19 sierpnia ● Zwycięzca Q2 – Zwycięzca Q4 18 sierpnia. Finał 23 sierpnia w Lizbonie.

Legia poznała rywala

Podczas dzisiejszego losowania w Nyonie Legia Warszawa poznała swojego pierwszego przeciwnika w eliminacjach Ligi Mistrzów. W I rundzie rywalem mistrzów Polski będzie zwycięzca rundy wstępnej – kosowska Drita Gnjlilane lub północnoirlandzki

Linfield FC, a spotkanie odbędzie się w Warszawie bez udziału publiczności. Mecze I rundy zostaną rozegrane 18-19 sierpnia. Drita wywalczyła w ubiegłym sezonie mistrzostwo kosowskiej ekstraklasy, natomiast Linfield to mistrz Irlandii Północnej.

Kopron i Guna najlepsze

Maria Andrejczyk była jedną z głównych gwiazd 8. Festiwalu Rzutów im. Kamili Skolimowskiej w Spale. Polska oszczepniczka rozpoczęła sezon z świetnym wynikiem (62,04). Tradycyjnie już o wygraną w rzucie

młotem rywalizowali Paweł Fajdek i Wojciech Nowicki. Triumfował ten drugi – w najdalszym rzucie uzyskał odległość 78,50 m. Fajdek miał tylko jedną mierzoną próbę w konkursie – 76,77. Wśród kobiet świetnie

spisała się Malwina Kopron – we wszystkich rzutach osiągnęła ponad 72 metry. Zawody zakończyła z wynikiem 74,18 (trzeci najlepszy rezultat na świecie). W pchnięciu kulką najlepsza była Paulina Guba (17,47 m).